Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 181 (881) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 2 LIPCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Drugi dzień obrad Kongresu Nauki Polskiej

(f) 30 czerwca br., w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej, obrady toczyły się w 10 sekcjach — Nauk: ekonomicznych, matematyki, fizyki i astronomii; energetyki i elektrotechniki; budowy maszyn i technologii mechanicznej; inżynieryjno - budowlanych; chemii i technologii chemicznej; o ziemi; biologii i nauk rolniczych; medycznych oraz w Sekcji nauk społecznych i humanistycznych, która poza swym posiedzeniem plenarnym obradowała w 6-ciu zespołach, obejmujących podsekcje.

Przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach był wygłoszony na posiedzeniu plenarnym referat prof. dr Jana Dembowskiego „O organizacji nauk w Polsce Ludowej". Toczyła się żywa dyskusja nad referatami sekcyjnymi i podsekcyjnymi, poprzednio udostępnionymi uczestnikom Kongresu.

W obradach, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, brali również czynny udział uczeni zagraniczni, którzy przybyli na Kongres.

Poruszano kluczowe zagadnienia referatów oraz wysunięto szereg wniosków, dotyczących zasadniczej problematyki naukowej, uwzględniających wszechstronniejsze powiązanie nauki z planem 6-letnim.

Wnioski te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedyskutowaniu przez sekcję zostaną skierowane do Głównej Komisji Wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na Plenum Kongresu.

Na str. 4-ej podajemy streszczenie referatu prof. J. Dembowskiego oraz przemówienia powitalne delegatów zagranicznych.

Sesja naukowa historyków w Moskwie poświęcona rocznicy pracy Stalina o językoznawstwie

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyła się sesja naukowa Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR poświęcona rocznicy opublikowania pracy Stalina — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Referat p.t. „Klasyczna praca Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" — nowym, wybitnym wkładem twórczego marksizmu do nauki". wygłosił członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR — P. Pospiełow.

Mówca podkreślił, że prace Stalina z dziedziny językoznawstwa spotkały się z szerokim oddźwiękiem na całym świecie.

P. Pospiełow przypomniał, że uczeni polscy na specjalnej konferencji w Warszawie wyrazili jednomyślny pogląd, że prace Stalina z dziedziny językoznawstwa otworzyły przed nauką polską szerokie, twórcze horyzonty, uzbroiły ją w silny oręż we wszystkich dziedzinach wiedzy.

Z kolei referat o kształtowaniu się stosunków feudalnych w Rosji w świetle prac Stalina z dziedziny językoznawstwa, wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR — prof. Borys Grekow.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa J. Malik przyjął członków delegacji Światowej Rady Pokoju przebywających w USA

Pismo J. Malika do sekretariatu ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 29 bm. stały przedstawiciel ZSRR w ONZ J. Malik, pełniący w czerwcu funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wystosował do sekretariatu ONZ następujące pismo:

„27 czerwca otrzymałem jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa następujący telegram od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot-Curie:

Delegacja Światowej Rady Pokoju nie otrzymała wiz. Prosimy, aby przyjął Pan członków delegacji znajdujących się [illegible] miejscu — Robesona i Uphausa. — Joliot-Curie".

Zgodnie z prośbą Pana Joliot-Curie, dnia 28 czerwca przyjąłem członków delegacji Światowej Rady Pokoju przebywających w Stanach Zjednoczonych — Paula Robesona i p. Klementynę Paolone (Pani Paolone reprezentowała członka delegacji p. Uphausa, który przebywa obecnie na Kongresie w obronie pokoju w Chicago), którzy na zlecenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot-Curie wręczyli mi, jako przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa następujące dokumenty:

I. Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie, odbytym w dniach od 16 do 22 listopada ub. r. i rezolucje, uchwalone na I Sesji Światowej Rady Pokoju, odbytej w Berlinie w dniach od 21 do 26 lutego 1951 r.

II. Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju Paula Robesona wręczone przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca 1951 r.

III. Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju dr Uphausa wręczone przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca 1951 r. (Dokumenty w załączeniu).

Proszę o opublikowanie niniejszego pisma i załączonych doń dokumentów jako dokumentów Rady Bezpieczeństwa do wiadomości członków Rady.

Nazim Hikmet przybył do Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybył znakomity poeta turecki, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Nazim Hikmet.

Odpowiadając na przemówienia powitalne wybitnych pisarzy radzieckich — Tichonowa i Simonowa, Nazim Hikmet powiedział m. in.:

Naród turecki, który ugina się pod jarzmem imperialistów amerykańskich, będzie nieugięcie walczył o pokój i wolność aż do całkowitego zwycięstwa. Serdeczne przyjęcie mej osoby w Moskwie traktuję jako wyraz solidarności z narodem tureckim, znajdującym się pód okupacją amerykańską.

Święto lotnictwa radzieckiego

1 lipca w Związku Radzieckim obchodzone jest Święto Floty Powietrznej ZSRR. Na zdjęciu: eskadry lotnicze defilują nad Placem Czerwonym w Moskwie

Potężna fala zobowiązań lipcowych ogarnia cały kraj

Załoga wydziału mechanicznego zakładów w Wizowie przyspieszy o 6 dni obróbkę i montaż wielkiego pieca

Budowniczowie Nowej Huty oddadzą przed terminem 17 bloków mieszkalnych – Wartość ich zobowiązań wynosi 1.170.000 zł

(f) Załogi zakładów produkcyjnych w całym kraju odpowiadają na apel robotników huty „Kościuszko". Czyn Lipcowy robotników polskich wzmocni potencjał gospodarczy kraju setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji, milionami złotych wygospodarowanych oszczędności.

Załoga zakładów chemicznych „Wizów" w Czynie Lipcowym wyprodukuje 10 proc. kwasu siarkowego ponad plan — oznacza to, że kraj nasz otrzyma dodatkowe setki ton nawozów sztucznych.

Dla dalszego zwiększenia produkcji zakładów robotnicy wydziału mechanicznego przyśpieszą o 6 dni obróbkę i montaż wielkiego pieca.

Dzięki zobowiązaniom podjętym przez robotników wydziału budowlanego 27 przodowników pracy Wizowa zamieszka w ponadplanowo wyremontowanych mieszkaniach.

W Nowej Hucie

Wartość zobowiązań podjętych na terenie budowy kombinatu Nowa Huta przekracza 570 tys. zł. Robotnicy zatrudnieni przy budowie miasta Nowa Huta dotychczas podjęli zobowiązania przekraczające wartość 600 tys. zł.

M. in. realizacja zobowiązań murarzy umożliwi oddanie do użytku w dniu 22 Lipca 17 olbrzymich bloków mieszkalnych, które według harmonogramu miały być ukończone dopiero w sierpniu i wrześniu br.

Dodatkowa produkcja 400 ton cementu

Dziesiątki zakładów przemysłowych z całego woj. opolskiego podjęły już apel huty „Kościuszko". Ostatnio do Czynu włączyły się załogi huty „Andrzej", huty „Małapanew" i cementowni „Bolko".

Robotnicy wykańczalni i modelarni huty „Małapanew" zwiększą wydajność pracy o 10 proc., co pozwoli na wykonanie lipcowych planów produkcyjnych w 118 proc. 200 robotników stalowni tej huty zmniejszy o połowę ilość braków produkcyjnych przy wytopach, dzięki czemu znacznie zostaną zmniejszone koszty produkcji.

Robotnicy cementowni „Bolko" wyprodukują dodatkowo w czasie od 1 do 22 lipca 400 ton cementu i 400 ton klinkru.

Zobowiązania robotników Elektrowni Warszawskiej

76.500 złotych przysporzy Państwu 250 robotników Elektrowni Warszawskiej, którzy podjęli zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego oddania ponadplanowej produkcji. W Czynie Lipcowym przedterminowo zostanie wykonany remont kotłów Elektrowni. Brygady młodzieżowe z maszynowni 6 dni przed przewidzianym terminem oddadzą do użytku remontowany turbogenerator, zaś brygady transportowe przeprowadzą prace porządkowe i oczyszczą z gruzów wszystkie podstacje.

Szkolenie kadr

Zobowiązania zespołowe i indywidualne załogi Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. „Komuny Paryskiej" przekraczają wartość miliona złotych. Podjęto także zobowiązania w dziedzinie szkolenia kadr. Wykwalifikowani pracownicy 5 sal produkcyjnych zakładów przeszkolą 20 niewykwalifikowanych robotnic na fachowe maszyniarki.

Ponadplanowa produkcja i oszczędne zużycie chemikalii

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego podjęła liczne zobowiązania, których realizacja przysporzy gospodarce narodowej ponadplanową produkcję cennych preparatów chemicznych oraz da oszczędności na sumę ponad 1.400 tys. zł.

Zobowiązania załóg farbiarni i drukarni Rudzkiej Wykańczalni w Rudzie Pabianickiej mają na celu zmniejszenie zużycia chemikalii przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji. Czyn ten realizować będzie cała załoga, przysparzając w ten sposób Państwu około 110.000 złotych oszczędności.

Chłopi woj. gdańskiego podejmują Czyn Lipcowy

Na zebraniu poświęconym omówieniu przygotowań do akcji żniwnej chłopi z gromad Stare Targi w pow. sztumskim postanowili dla uczczenia rocznicy PKWN skrócić czas akcji żniwnej o 15—20 dni i wezwali do współzawodnictwa w Czynie Lipcowym sąsiednie gromady. Podobne zobowiązania podjęli chłopi gromady Gowino w pow. morskim.

Zobowiązanie spółdzielni pracy „Żelazo - Cynk"

Robotnicy Spółdzielni Pracy „Żelazo - Cynk" w Warszawie, uczczą rocznicę 22 Lipca skróceniem o 10 dni wykonania zamówień dla jednej z fabryk oraz zaoszczędzą około 360 tys. złotych, wykonując swój roczny plan do 1 grudnia br.

Propozycje radzieckie w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej spotykają się z gorącym przyjęciem na całym świecie

Narody całego świata domagają się od rządów swych krajów bezwzględnego poparcia propozycji radzieckich w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

HAGA (PAP). Rząd holenderski otrzymuje wiele depesz z różnych części kraju, domagających się poparcia propozycji Malika w sprawie Korei. Depesze te pochodzą zarówno od organizacji demokratycznych, jak i od poszczególnych osób. Na ręce premiera nadszedł m. in. telegram z Amsterdamu, w którym setki dokerów domagają się niezwłocznego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei i odwołania z Korei żołnierzy holenderskich.

Na jednym z placów Hagi odbył się masowy wiec zorganizowany przez oddział partii komunistycznej. Uchwalono rezolucję wzywającą rząd holenderski do poparcia propozycji Malika.

Należy dodać, że w ostatnich dniach w Holandii wzmogła się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Apel ten został podpisany przez 200 tys. Holendrów.

*

(f) OSLO (PAP). Dziennik „Friheten" cytuje oświadczenie przedstawiciela lewego skrzydła norweskiej partii robotniczej sędziego Sądu Najwyższego Dala na temat niedawnego przemówienia radiowego Malika, delegata radzieckiego w ONZ.

Propozycja Malika — oświadczył Dal — stanowi pierwszy krok na drodze do osiągnięcia porozumienia w Korei... Obecnie kolej na Amerykę i jej sojuszników. Jeżeli pragną oni istotnie pokoju w Korei, powinni bez namysłu przyjąć propozycję Malika.

Strach wielkiego kapitału przed perspektywą pokoju

PRAGA (PAP) Jak donosi z San Francisco korespondent agencji Telepress, strach wielkiego kapitału USA przed perspektywą pokoju znalazł wyraz w szczerej wypowiedzi jednego z potentatów giełdowych USA na naradzie bankierów w Los Angelos. Przewodniczący największego towarzystwa inwestycyjnego „Selected American Shares Incorporated" Rubin oświadczył: „Jeżeli dojdzie do pokoju, to trudno wyobrazić sobie co zastąpi program obronny jako podpora naszej gospodarki".

Dalszy spadek akcji na giełdach Nowego Jorku i Chicago

(f) NOWY JORK (PAP). Wiadomości o perspektywach pokoju w Korei wywołały dalszy spadek akcji zarówno na giełdzie nowojorskiej jak i na giełdzie towarowej w Chicago. Doniesienia o rozmowie między Gromyką i ambasadorem Kirkiem spowodowały natychmiastową zniżkę kursu sięgającą w niektórych wypadkach trzech dolarów na akcji. Tendencja zniżkowa objęła ostatnio stal, naftę, koleje, nikiel, miedź, chemikalia, telefony, telegrafy, samoloty, papier itd.

Naród irański jednoczy się w walce o wolność i niezależność kraju

Wielki wiec w Teheranie – Tajne dokumenty Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego demaskują szpiegowską i dywersyjną działalność Anglików w Iranie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

29 czerwca w godzinach wieczornych odbył się w Teheranie na placu przed gmachem Medżlisu masowy wiec, zorganizowany przez „Narodowe Stowarzyszenie Walki przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym". W wiecu wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu domagali się jak najszybszego przejęcia od b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego wszystkich zakładów naftowych: zdecydowanego odrzucenia ingerencji Międzynarodowego Trybunału w Hadze, który jest narzędziem imperialistów; zjednoczenia wszystkich sił antyimperialistycznych w kraju w walce o wolność i niezależność Iranu; zdecydowanego przeciwstawienia się groźbom Anglików i mieszaniu się Amerykanów do spraw wewnętrznych Iranu.

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Tygodnik „Tehrane Mosavvar" opublikował niektóre dane zaczerpnięte z dokumentów, skonfiskowanych przez władze irańskie przy zamknięciu w Teheranie oddziału informacji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. Wśród dokumentów znajdują się spisy tajnych agentów i szpiegów byłego Towarzystwa oraz innych osób „działających w interesie Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego". W spisach tych figurują nazwiska licznych dyplomatów, byłych ministrów, deputowanych do Medżlisu senatorów, wydawców dzienników irańskich itp.

Czasopismo twierdzi, jakoby premier Mossadek zakazał publikowania tych dokumentów w obawie przed „zamieszkami".

Dokumenty zawierają również spisy artykułów przygotowanych przez oddział informacji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego dla prasy irańskiej, dane o wydatkach na „prywatne przyjęcia", na organizowanie rozmów z niektórymi dyplomatami, spisy gości obecnych przy tych tajnych rozmowach oraz ich treść. Dokumenty mówią o wysokości łapówek dawanych właścicielom i redaktorom dzienników, o wydatkach na opracowanie przemówień niektórych senatorów i deputowanych do Medżlisu przeciwko polityce upaństwowienia przemysłu naftowego Iranu, na opracowanie materiałów propagandowych dla radia teherańskiego oraz demaskują udział b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w organizowaniu licznych krwawych wydarzeń i aktów terrorystycznych w Iranie.

Tygodnik „Tehrane Mosavvar" opublikował również fotokopie kilku dokumentów, dotyczących „finansowej pomocy" b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego dla właścicieli dzienników irańskich.

Władze irańskie przejmują biura b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego

28 czerwca przedstawiciele tymczasowego zarządu irańskiego Narodowego Towarzystwa Naftowego objęli główne biura zarządu b. Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego (AJOC) w Horremszehre.

Naczelny dyrektor przedsiębiorstw b. Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Khuzistanie. Drake, wyjechał przed kilku dniami do Basry, a zastępcy jego, którzy pozostali w Horremszehre, oświadczyli przedstawicielom centralnych władz irańskich, że nie będą pracować pod kierownictwem tymczasowego zarządu irańskiego. Zakomunikowali oni, że razem z nimi „podają się do dymisji" wszyscy brytyjscy urzędnicy i specjaliści techniczni w Horremszehre i Abadanie.

Według napływających wiadomości, indyjscy i pakistańscy specjaliści naftowi zdecydowali się pozostać na swych stanowiskach, a przedstawiciel dyplomatyczny Pakistanu w Iranie oraz konsul generalny Indii przesłali pozdrowienia przedstawicielom irańskim, życząc im sukcesów w bezpośrednim kierownictwie przedsiębiorstwami naftowymi Khuzistanu.

Pogróżki i szantaż władz brytyjskich wobec Iranu

W Zatoce Perskiej znajdują się 2 krążowniki brytyjskie. W ostatnich dniach wpłynął na wody rzeki Szat-el-Arab (wspólne koryto Tygrysu i Eufratu — red.) trzeci krążownik brytyjski „Mauritius" i zarzucił kotwicę na wodach irańskich naprzeciwko rafinerii naftowej w Abadanie. Ponadto, jak donosi „Journal de Teheran", jeden transportowiec brytyjski o pojemności 2.500 ton przepłynął z wojskiem obok Abadanu i zawinął do Basry.

Wskutek sabotażu brytyjskich specjalistów technicznych rafineria w Abadanie w wyniku przerwania dostaw prądu pozbawiona została wody, jednak dzięki natychmiastowej akcji specjalistów i robotników irańskich, dopływ wody szybko przywrócono.

Kongres Zjednoczeniowy FIAPP i Związku Uczestników Ruchu Oporu

(f) WIEDEŃ (PAP). 30 czerwca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Kongresu Zjednoczeniowego Związku Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu. Kongres obradować będzie do 3 lipca br. włącznie.

W obradach bierze udział około 400 delegatów, reprezentujących 17 krajów europejskich, m. in. Francję, Belgię, Włochy, ZSRR, Polskę, Rumunię, Norwegię.

W pierwszym dniu Kongresu przewodniczący FIAPP Fryderyk Mannhes powitał serdecznie zebranych oraz zaproponował skład prezydium, do którego weszli m. in.: Aleksander Gundorow (ZSRR), Edward Kowalski (Polska), Andre Leroy (Francja), Fausto Nitti (Włochy), Artur Ketterer (Niemcy).

Następnie wygłosił referat Andre Leroy — sekretarz generalny Francuskiego Związku b. Więźniów Politycznych i Deportowanych, członek Komitetu Wykonawczego FIAPP.

W obliczu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w obliczu ataków na swobody demokratyczne w krajach imperialistycznych — powiedział Leroy — konieczne jest wzmocnienie jedności b. uczestników ruchu oporu i ofiar faszyzmu w walce o obronę ich praw, o obronę pokoju.

W dalszym ciągu obrad wygłosili referaty Luc Sommerhausen i Edward Kowalski.

30-lecie Komunistycznej Partii Chin

Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin tow. Mao Tse-tung

Depesza KC PZPR z okazji 30 rocznicy powstania KP Chin

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował następującą depeszę:

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII CHIN
Pekin

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budowie nowych demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej sławnej Partii, utworzonej pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej Partii, która stosując słusznie nieśmiertelne nauki marksizmu-leninizmu stała się pod przewodem towarzysza Mao Tse-tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiało ono jeszcze mocniej podstawami imperializmu światowego i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym niezwyciężonym Związkiem Radzieckim jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zaporę przeciwko imperialistycznej agresji.

Życząc całemu narodowi chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia Partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem Wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Chin

(f) PEKIN (PAP). 1 lipca 1951 r. naród chiński uroczyście obchodzi 30 rocznicę istnienia Komunistycznej Partii Chin. Ze wszystkich prowincji Chińskiej Republiki Ludowej napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych ludu chińskiego, osiągniętych dla uczczenia 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Chin.

Załogi wielu fabryk i zakładów przemysłowych przedterminowo wykonały półroczne plany produkcyjne, podnosząc znacznie jakość produkcji.

Również chłopi chińscy witają 30-lecie Chin przedterminowym wykonaniem podjętych zobowiązań — zakończeniem budowy wielu urządzeń irygacyjnych, zakończeniem reformy rolnej w wielu okręgach i wzorowym przygotowaniem do żniw.

Działania wojenne w Korei

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej doniosło 29 czerwca:

Oddziały koreańskiej armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, prowadzą walki o lokalnym znaczeniu przeciwko wojskom interwentów amerykańsko-angielskich i armii lisynmanowskiej.

W nocy 28 czerwca kilka eskadr nocnych bombowców lotnictwa armii ludowej bombardowało i ostrzeliwało obiekty wojenne nieprzyjaciela w Inczon, Jondynpho, Ensan i w okolicach Munsan, zadając nieprzyjacielowi wielkie szkody.

28 czerwca oddziały obrony wybrzeża zatopiły okręt strażniczy nieprzyjaciela.

29 czerwca artyleria przeciwlotnicza i oddziały strzelców - niszczycieli samolotów zestrzeliły kilka samolotów nieprzyjacielskich.

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 30 bm. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi toczą w dalszym ciągu na wszystkich frontach walki o charakterze lokalnym.

W nocy z 29 na 30 czerwca eskadry bombowców nocnych armii ludowej dokonały potężnego nalotu w rejonie koncentracji wojsk nieprzyjacielskich na północ od miasta Iczionbu, obrzucając je bombami.

30 czerwca oddziały strzelców-niszczycieli strąciły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Generał Ridgway otrzymał instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei

(a) WASZYNGTON (PAP) Zastępca ministra obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała Ridgway'a ogólne instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei, Lovett zakomunikował, że instrukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi radio nowojorskie, gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

Dziennik „Prawda" o Kongresie Nauki Polskiej

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o otwarciu I Kongresu Nauki Polskiej oraz podaje sprawozdanie z pierwszego dnia obrad.

Otwarcie Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). — W Aszchabadzie odbyło się uroczyste otwarcie Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR.

Masowe protesty przeciw haniebnemu zakazowi Zlotu Pokoju w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W całej Francji wzmaga się fala protestów przeciwko bezprawnej decyzji rządu francuskiego, który wydał zakaz zorganizowania Zlotu Pokojowego w Paryżu. W fabrykach i w różnych organizacjach demokratycznych odbywają się zebrania, na których zapadają uchwały, żądające skasowania decyzji rządu.

W Paryżu odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący Francuskiej Rady Obrońców Pokoju Yves Farge omówił sytuację, jaka wytworzyła się w związku z zakazem rządu odbycia „Zlotu Pokoju" w dniu 15 lipca br.

Proces bohaterskiego obrońcy pokoju – Henri Martin

(f) PARYŻ (PAP). — 17 lipca rozpocznie się w Brest w trybunale wojskowym proces przeciwko bohaterskiemu obrońcy pokoju — żołnierzowi marynarki wojennej Henri Martin, który wtrącony został do więzienia za występowanie przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie. Dziennik „Humanite" wzywa masy pracujące Francji do wzmożenia walki o natychmiastowe zwolnienie bohaterskiego syna ludu francuskiego.

Rząd francuski uzbraja Adenauera i Franco

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Liberation" podał, że według oświadczenia bońskiego „ministra spraw wewnętrznych" Lehra władze bońskie zawarły z rządem francuskim umowę, na podstawie której Francja będzie dostarczać broni dla policji zachodnio-niemieckiej.

Jak podaje „Humanite", również rząd francuski wbrew woli narodu francuskiego pomaga uzbrajać frankistowską Hiszpanię. Świadczą o tym przewidziane w najbliższym czasie otwarcie w Hiszpanii filii francuskich zakładów przemysłu samochodowego „Renault".

Protest rządu bułgarskiego przeciw prowokacjom granicznym titowców

(f) SOFIA (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej skierowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii notę protestacyjną przeciw dalszym brutalnym prowokacjom na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej, dokonywanym przez jugosłowiańską straż pograniczną.

Nota wylicza 18 wypadków prowokacji dokonanych przez jugosłowiańskie wojska graniczne w okresie od 12 kwietnia do 16 czerwca br.

Faszystowska ustawa antystrajkowa we Włoszech

(f) RZYM (PAP). — Opublikowana została tu pierwsza część projektu nowej ustawy antyrobotniczej, która wkrótce zostanie wniesiona pod obrady parlamentu.

Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio, stwierdza na łamach dziennika „Unita", że rządowy projekt ustawy zmierza do faszyzacji ruchu zawodowego. Rząd na podstawie tej ustawy będzie mógł pozbawić prawa do strajku urzędników i pracowników państwowych, ograniczyć prawo do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej i poddać wszystkie strajki kontroli, uniemożliwiającej w praktyce robotnikom walkę strajkową.

Pszenica dla Indii na polskim statku

DELHI (PAP). 23 bm. do Bombaju zawinął statek polski „Warta", przewożąc ładunek pszenicy radzieckiej w ilości 7.234 ton.

Ze sportu

KISZKA WYRÓWNAŁ SWÓJ REKORD NA 100 m—10,5 sek.

W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych okręgu śląskiego w Katowicach, Kiszka (Unia — Krywałd) wyrównał swój zeszłoroczny rekord na 100 m, osiągając czas 10,5 sek.

Kuźmicka w skoku w dal uzyskała 5,52 m oraz w biegu na 60 m — 7,7 sek. Bregulanka w pchnięciu kulą uzyskała 12,61 m i Gralka w biegu na 400 m osiągnął czas 51,1 sek.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — OGNIWO BYTOM 1:0 (0:0)

KRAKÓW. W sobotnim meczu o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej, Włókniarz Kraków pokonał na swoim boisku po ciężkiej walce Ogniwo Bytom 1:0, rewanżując się bytomianom za niedawną porażkę w stosunku 0:3. Jedyną bramkę w drugiej połowie gry dla gospodarzy zdobył **Bożek**.

Naród koreański jest żywotnie zainteresowany w wszechstronnym i sprawiedliwym traktacie pokojowym z Japonią

W nocie do rządu ZSRR rząd koreański popiera propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenjanu agencja TASS, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en przekazał Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR za pośrednictwem posła Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Moskwie następującą notę:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej potwierdza odbiór odpisu noty rządu ZSRR do rządu USA z dnia 10 czerwca br. i na polecenie swego rządu wyraża wdzięczność rządowi ZSRR za przyjazne ustosunkowanie się do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zawiadomienie jej o stanie sprawy, mającej żywotne znaczenie dla naszego kraju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej zbadał z jak największą uwagą zarówno wspomniany dokument jak i otrzymane dawniej w Korei „Uwagi rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią". Upoważniony jestem do oświadczenia, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w pełni podziela i popiera stanowisko rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią — zarówno w kwestii procedury przygotowania tego traktatu jak i w sprawie jego celów i istoty.

1 Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że separatystyczna droga przygotowania traktatu pokojowego z Japonią obrana przez rząd USA w celach jawnie egoistycznych nie tylko nie doprowadzi do pokojowego uregulowania sytuacji na Dalekim Wschodzie, lecz przeciwnie wywoła nowe niepożądane komplikacje w stosunkach wzajemnych między krajami. Traktat pokojowy z Japonią winien być przygotowany zgodnie z procedurą przewidzianą w porozumieniu poczdamskim. Traktat taki bezwzględnie nie może być przygotowany bez udziału rządu Chińskiej Republiki Ludowej, której naród prowadził najdłuższą wojnę przeciwko agresji japońskiej i ucierpiał wskutek tej agresji więcej niż inne narody.

Chińska Republika Ludowa jest ogromnie ważnym czynnikiem pokoju na Dalekim Wschodzie i bez jej udziału żadne uregulowanie pokojowe nie może mieć ani prawnej ani faktycznej mocy. Próby USA odsunięcia ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią i zastąpienia sprawiedliwego wszechstronnego traktatu traktatem separatystycznym zdradzają dążenia amerykańskich kół rządzących do skonsolidowania swych pozycji w okupowanej Japonii i do przekształcenia jej w podstawową bazę agresji amerykańskiej w Azji. Dlatego też zdaniem rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej obowiązek każdego państwa miłującego pokój polega na tym, aby przeszkodzić urzeczywistnieniu aspiracji imperialistycznych USA i poprzeć propozycje radzieckie, zmierzające do zawarcia wszechstronnego i sprawiedliwego traktatu pokojowego z Japonią.

2 Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa, że narodowi, który pierwszy padł ofiarą agresji japońskiej, który przeżył długotrwałe panowanie japońskie i mimo okrutnego terroru wojskowo - policyjnego ze strony Japończyków wniósł swój wkład w dzieło walki zbrojnej przeciwko militaryzmowi japońskiemu — należy zapewnić prawo udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią. Przy rozwiązywaniu tego problemu należy wziąć pod uwagę olbrzymie ofiary poniesione przez naród koreański w następstwie agresji japońskiej, w następstwie wieloletniej walki podziemnej i partyzanckiej z najeźdźcami japońskimi oraz w następstwie udziału patriotów koreańskich w siłach zbrojnych mocarstw, które prowadziły wojnę z Japonią. Należy też wziąć pod uwagę fakt, że Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna będąca bezpośrednim sąsiadem Japonii jest szczególnie zainteresowana w zapobieżeniu agresji japońskiej i w zapewnieniu demokratycznego rozwoju Japonii. W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża nadzieję, że jego przedstawiciel zostanie zaproszony na konferencję dla rozpatrzenia traktatu pokojowego z Japonią na równi z przedstawicielami innych zainteresowanych państw.

3 Gorąco popierając propozycje rządu radzieckiego w sprawie celów i istoty traktatu pokojowego z Japonią, propozycje zmierzające do zapewnienia trwałego i sprawiedliwego pokoju na Dalekim Wschodzie, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pragnie podkreślić, że Korea jest szczególnie zainteresowana w tym, aby wspomniany traktat zawierał wystarczające gwarancje przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zgadza się w pełni z twierdzeniem rządu radzieckiego, że sprawa niedopuszczenia do tego, by Japonia stała się znów państwem agresywnym, ma doniosłe znaczenie dla krajów zainteresowanych w zapewnieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Agresja militaryzmu japońskiego skierowana jest przede wszystkim przeciwko Korei. Naród koreański w ciągu 40 lat dźwigał jarzmo najeźdźców japońskich. Gdy Japończycy zostali wypędzeni z Korei dzięki rozgromieniu armii kwantuńskiej przez siły zbrojne ZSRR naród koreański miał nadzieję, że uzyska przewidzianą w deklaracji poczdamskiej wolność, która ochroni go przed powtórzeniem się agresji japońskiej w przyszłości. Jednakże działalność amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, pozostając w oczywistej sprzeczności ze wspomnianą deklaracją, wywołała rozczarowanie, oburzenie i niepokój narodu koreańskiego.

Już na długo przed interwencją w Korei amerykańskie władze okupacyjne coraz to bardziej otwarcie i coraz intensywniej prowadziły politykę wskrzeszania militaryzmu japońskiego. Interwencja zbrojna USA w Korei ostatecznie zdemaskowała zbrodnicze cele, jakie mają na oku interwenci amerykańscy wskrzeszając militaryzm japoński.

Amerykańskie władze okupacyjne dążą do przekształcenia Japonii w swój arsenał wojenny i w główną bazę wojenną agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, a odrodzoną armię japońską chcą wykorzystać jako podstawowy kontyngent mięsa armatniego przy realizowaniu swych awantur wojennych przeciwko narodom Azji.

Wbrew własnej konstytucji stwierdzającej, że Japonia wyrzeka się wojny po wsze czasy oraz wyrzeka się stosowania siły zbrojnej jako środka regulowania sporów międzynarodowych — Japonia bierze czynny udział w zbójeckiej wojnie interwentów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej już 14 października 1950 roku zaprotestował w ONZ przeciwko licznym faktom wykorzystania przez Amerykanów wojskowych japońskich w wojnie przeciwko Korei. ONZ pominęła milczeniem protest rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, wskutek czego udział Japonii w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu od tego czasu znacznie się rozszerzył.

Nie ukrywa tego nawet prasa anglo-amerykańska, podając coraz to nowe wiadomości o przygotowaniu oddziałów „ochotników" japońskich dla skierowania do Korei, o transportowaniu sprzętu wojskowego statkami japońskimi, o fabrykowaniu w japońskich zakładach przemysłowych broni i amunicji dla armii interwentów w Korei itp. Tokijski korespondent dziennika „Chicago Daily News" pisał nie bez podstaw: „Gdyby nie było pomocy ze strony Japonii, bylibyśmy już wypędzeni z Korei". Nie ulega wątpliwości, że to odrodzenie militaryzmu japońskiego i nowe przejawy jego agresywności stanowią następstwo agresywnej polityki kół rządzących USA. Ich nikczemne knowania antyludowe w Azji czynią jeszcze bardziej palącym i naglącym zadanie zapobieżenia ponownej agresji japońskiej — drogą przyśpieszenia zawarcia wszechstronnego, sprawiedliwego traktatu pokojowego z Japonią i włączenia do tego traktatu postanowień w sprawie całkowitej demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii zgodnie z istniejącymi układami międzynarodowymi. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej popiera również propozycję rządu radzieckiego, by Japonia zobowiązała się w traktacie pokojowym do nie brania udziału w koalicji wymierzonej przeciwko któremukolwiek państwu zainteresowanemu w podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią. Równie ważną dla narodu koreańskiego jest sprawa wycofania z Japonii amerykańskich wojsk okupacyjnych, tak starannie pomijana w amerykańskim projekcie traktatu pokojowego z Japonią.

Naród koreański przekonał się na własnym doświadczeniu, że w warunkach okupacji amerykańskiej nie może być nawet mowy o swobodach demokratycznych. Wiadomo, że przekonał się o tym również naród japoński. A zatem bez względu na wszelkie postanowienia w sprawie demokratycznego rozwoju Japonii, jakie miałby zawierać traktat pokojowy, kontynuowanie okupacji amerykańskiej będzie oznaczało dalsze wzmocnienie japońskiej reakcji i militaryzmu, co już samo przez się stanowi groźbę dla egzystencji naszego kraju. Nie mniejszą groźbą dla naszego kraju jest sam fakt obecności amerykańskich sił zbrojnych w bezpośrednim sąsiedztwie Korei. Po rozgromieniu najeźdźców japońskich amerykańscy imperialiści postanowili zająć ich miejsce jako kolonizatorzy Korei. W ciągu tych lat Stany Zjednoczone dowiodły swą polityką wobec naszego narodu, że są zaciekłymi wrogami niepodległej Korei. Wbrew uchwałom konferencji moskiewskiej przeszkodzili oni utworzeniu jednolitego demokratycznego państwa koreańskiego.

Odmówili oni wycofania z Korei Południowej swych wojsk okupacyjnych i zapewnienia narodowi koreańskiemu możności samodzielnego regulowania swych spraw wewnętrznych, podczas gdy Związek Radziecki wycofał swe wojska z Korei Północnej i uznał rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Po dłuższym przygotowaniu band lisynmanowskich interwenci amerykańscy rzucili je przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i rozpętawszy w Korei wojnę domową przeszli do otwartej interwencji zbrojnej. Zalewają krwią nasz męczeński kraj, mordują bestialsko spokojną ludność, burzą miasta i wsie Korei.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Stany Zjednoczone nie rozporządzały bazami strategicznymi Japonii i jej potencjałem wojennym — nie mogłyby podjąć interwencji w Korei na tak szeroką skalę. Tymczasem — jak to słusznie podkreśla rząd radziecki — wykorzystanie przez Stany Zjednoczone terytorium Japonii oraz jej zasobów materialnych i rezerw ludzkich do interwencji zbrojnej w Korei nie da się pogodzić z układami międzynarodowymi, które przyznały wojskom amerykańskim prawo okupowania Japonii jedynie w celu wykonania zarządzeń prowadzących do jej demilitaryzacji i demokratyzacji.

Jest rzeczą naturalną, że naród koreański prowadzący walkę przeciwko interwencji amerykańskiej jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu gwarancji, aby w przyszłości granicom jego państwa nie zagrażały zainstalowane nielegalnie w sąsiedztwie siły zbrojne agresywnego imperializmu amerykańskiego.

W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa za całkowicie słuszne żądanie rządu ZSRR, aby traktat pokojowy z Japonią przewidywał dokładny termin wycofania wojsk okupacyjnych i stwierdzał, że żadne państwo zagraniczne nie będzie miało swych wojsk lub baz wojennych w Japonii.

Co się tyczy zagadnień terytorialnych i innych, to rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej również podziela punkt widzenia rządu radzieckiego i uważa, że należy zapewnić uczciwe wykonanie odpowiednich postanowień deklaracji kairskiej, porozumienia jałtańskiego i deklaracji poczdamskiej.

W Chicago rozpoczął się I Ogólnoamerykański Kongres Obrońców Pokoju z udziałem 3500 delegatów

(f) NOWY JORK (PAP). W obecności 3.500 delegatów ze wszystkich stanów USA i 3.000 gości rozpoczęły się 29 czerwca w Chicago obrady I Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju, zwołanego z inicjatywy organizacji p. n. „Pochód Amerykanów w obronie pokoju".

Kongres odbywa się pod hasłami zakończenia wojny w Korei, walki przeciw wskrzeszaniu faszyzmu, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, walki przeciwko przygotowaniom wojennym w USA, w obronie praw obywatelskich i zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Otwarcia obrad dokonał wybitny chicagowski bojownik o pokój — pastor Evans. Przewodniczącym sesji obrady został członek Światowej Rady Pokoju, uczestnik Kongresu Warszawskiego — pastor Willard Uphaus.

Po uroczystym otwarciu obrad Kongresu, przemawiał wybitny działacz związkowy z Nowego Jorku — Richardson, który podkreślił, że zawieszenie broni w Korei winno stać się początkiem nowej fazy walki o trwały pokój na całym świecie.

Przewodniczący Kongresu pastor Uphaus stwierdził, że amerykański ruch pokojowy winien wzmóc walkę o szybkie i pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Część swego przemówienia poświęcił pastor Uphaus wspomnieniom z Kongresu Pokoju w Warszawie i podróży do Europy Zachodniej, Polski i Związku Radzieckiego. Mówca oświadczył, że Polska uczyniła na nim niezatarte wrażenie jako kraj, koncentrujący wszystkie swoje wysiłki na pokojowej pracy dla lepszej przyszłości.

Sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego w Detroit — Hood odczytał pozdrowienia dla Kongresu od 65 tysięcy członków związku.

Uczestnicy Kongresu zgotowali entuzjastyczne powitanie Paulowi Robesonowi, który podkreślił, że pierwszą ofiarą zbrojeń i zimnej wojny w USA są prawa obywatelskie społeczeństwa amerykańskiego. —

Rezolucja, która okazała nieocenioną pomoc sprawie pokoju

Prasa krajów demokracji ludowej o 3 rocznicy rezolucji Biura Informacyjnego „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii"

Z okazji trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii", prasa krajów demokracji ludowej zamieściła szereg artykułów, poświęconych temu historycznemu dokumentowi.

(f) BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad Nep" stwierdza: „Opublikowana przed trzema laty rezolucja Biura Informacyjnego nie jest zwykłym dokumentem historycznym. Jest ona również obecnie żywą, napędową siłą naszej walki".

Rezolucja Biura Informacyjnego — pisze dziennik „Nepszava" — okazała nieocenioną pomoc obozowi pokoju, międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu i całej ludzkości walczącej o pokój, zadając jednocześnie ciężki cios imperialistom.

PRAGA (PAP). W związku z trzecią rocznicą historycznej rezolucji Biura Informacyjnego, sekretarz generalny KP Słowacji S. Bastovansky zamieścił w „Słowackiej Prawdzie" artykuł analizujący znaczenie tej rezolucji dla całego ruchu rewolucyjnego na świecie oraz dla KP Czechosłowacji.

BUKARESZT (PAP). Dzienniki „Scanteia", „Romania Libera" i „Viaca Sindicala", poświęciły trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego artykuły wstępne.

TIRANA (PAP). Wszystkie dzienniki albańskie poświęciły w dniu 29 bm. artykuły wstępne trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego.

Nota czechosłowacka do USA

(f) PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka opublikowała komunikat o wymianie not pomiędzy ambasadorem USA w Pradze a wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Siroky'm w sprawie naruszenia przez dwa amerykańskie wojskowe samoloty odrzutowe granic powietrznych Czechosłowacji. Samoloty te przekroczyły granicę Czechosłowacji i wylądowały w pobliżu Pragi.

W odpowiedzi na pismo ambasady USA wicepremier Siroky powiadomił ambasadora USA w Pradze, że rząd czechosłowacki na podstawie przeprowadzonego śledztwa powziął następującą decyzję: 1) oba samoloty zostaną na rachunek USA odtransportowane do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech; 2) porucznik Björn Johanes, obywatel norweski i oficer lotnictwa norweskiego, który powiadomił czechosłowackie MSZ o odmowie powrotu do lotnictwa USA i do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, prosząc równocześnie o odesłanie go do ojczyzny — zostanie skierowany do Norwegii; 3) porucznik lotnictwa amerykańskiego L. Roland zostanie przekazany amerykańskim władzom okupacyjnym w Niemczech.

Przemysłowcy brytyjscy domagają się zniesienia embargo na dostawy towarów do Chin

(f) HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid" donosi z Londynu, że przemysłowcy i wielcy kupcy brytyjscy zarzucają angielskiego ministra handlu pismami, protestującymi przeciwko udziałowi rządu brytyjskiego w embargo na dostawy towarów do Chińskiej Republiki Ludowej.

Skrzydła wolności i pokoju

Pięcioramienna gwiazda na skrzydle samolotu... Żywo pamiętamy ten znak na niebie, gdy w ponurych dniach okupacji każdy samolot radziecki, ukazujący się nad polskim miastem i polską wsią, dodawał otuchy w walce, zwiastował, iż niedaleki jest dzień rozgromu wroga hitlerowskiego. Na swych skrzydłach lotnicy radzieccy — wraz z Armią Radziecką — przynieśli nam wolność.

W dniu dzisiejszym lotnictwo radzieckie obchodzi swe doroczne Święto Floty Powietrznej ZSRR. Święto to — wraz z całym narodem radzieckim, obchodzić będą okryci chwałą lotnicy radzieccy — z dumą nazywani przez naród radziecki „sokołami stalinowskimi" — obchodzić je będą inżynierowie, technicy i robotnicy przemysłu lotniczego, konstruktorzy i twórcy nowych, wspaniałych samolotów radzieckich, najsilniejszej dziś potęgi lotniczej na świecie.

Wielcy wodzowie partii bolszewickiej Lenin i Stalin, doceniając ogromne znaczenie lotnictwa w okresie pokoju i wojny, przywiązywali szczególną wagę do rozwoju radzieckiej floty powietrznej. Już w pierwszych latach istnienia państwa radzieckiego, stworzone zostały, składające się z chłopów i robotników, pierwsze eskadry lotnicze, które wraz z wojskami Armii Czerwonej zwycięsko odparły najazdy na Kraj Rad, organizowane przez amerykańskich, angielskich i francuskich interwentów.

W czasie dowojennych pięciolatek stalinowskich, pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, stworzono w Związku Radzieckim nową potężną gałęź przemysłu — przemysł lotniczy, który w okresie od 1930 do 1939 r. zwiększył sześć i pół raza produkcję samolotów. Partia bolszewicka wychowała wspaniałe kadry lotników i wielką plejadę utalentowanych konstruktorów lotniczych.

W Wielkiej Wojnie Narodowej lotnictwo radzieckie przeszło ciężką próbę, z której wyszło zwycięsko, wykazując druzgocącą przewagę lotników i maszyn radzieckich nad „osławionym" lotnictwem hitlerowskim. Wychowani w stalinowskiej szkole, wykorzystując stalinowską naukę o operacyjno-taktycznym zastosowaniu sił lotniczych w wojnie współczesnej, lotnicy radzieccy na samolotach myśliwskich, bombowcach, samolotach szturmowych i wywiadowczych, dokonywali cudów bohaterstwa, odwagi i poświęcenia. Zaplecze nie szczędziło wysiłków, by dać im wszystko, co potrzebne jest do zwycięstwa i już od drugiego roku wojny przemysł radziecki produkował rocznie do 40 tysięcy samolotów.

W ciągu ostatnich trzech lat wojny, radzieckie siły lotnicze strąciły w bojach lub zniszczyły na lotniskach 90 procent sił powietrznych wroga — ponad 75 tysięcy samolotów hitlerowskich. Lotnicy radzieccy dokonali w czasie wojny 3 miliony lotów bojowych. W bitwie o Berlin uczestniczyło 8.400 samolotów radzieckich, a w ciągu jednej doby wykonano 15 tysięcy lotów, podczas których zestrzelono ok. 700 samolotów ze swastyką.

Rząd radziecki wysoko ocenił bohaterską walkę lotników radzieckich. 200 tys. lotników odznaczonych zostało orderami i medalami, ponad 2 tys. otrzymało tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego, 63 uzyskało ten tytuł dwukrotnie, a słynni na całym świecie lotnicy płk. Pokryszkin i ppłk. Kożedub — trzykrotnie.

W rozkazie z dnia 19 sierpnia 1945 r. Wódz Naczelny Generalissimus Stalin pisał: „W walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny lotnicy radzieccy dali liczne przykłady bezgranicznego hartu, męstwa i prawdziwego heroizmu. Zapisali oni wiele wspaniałych kart w dziejach Wielkiej Wojny Narodowej.

Naród radziecki, naród-zwycięzca, słusznie jest dumny z bojowej sławy swoich lotników".

Gdy ucichła pożoga wojenna, lotnictwo radzieckie włączone zostało, jak to było w latach przedwojennych do budownictwa pokojowego. Dziś lotnictwo radzieckie bierze m. in. aktywny udział w budowie gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów. Pięć razy dziennie odlatują z Moskwy do Kujbyszewa samoloty ze sprzętem dla wielkich budowli komunizmu. Samolot radziecki wykorzystywany jest w akcji zalesiania ogromnych przestrzeni pustynnych, w walce ze szkodnikami i zarazkami malarycznymi. Lekarze radzieccy spieszą na samolotach do najodleglejszych wsi, by nieść pomoc chorym. Samolot stał się w Związku Radzieckim popularnym środkiem lokomocji i transportu.

Lata powojenne, znamionujące potężny rozkwit kraju socjalizmu kroczącego zwycięsko ku komunizmowi — przyniosły dalszy wspaniały rozwój lotnictwa radzieckiego. Ludzie radzieccy, strzegąc czujnie swej ojczyzny i pokoju na świecie, ani na chwilę nie zapominają o knowaniach podżegaczy wojennych. Naród radziecki w trosce o obronność ojczyzny wyposażył swe siły powietrzne w nowe typy wspaniałych o najnowocześniejszej technice wielosilnikowych maszyn, wśród nich również w samoloty o napędzie odrzutowym. Powstały nowe wspaniałe samoloty konstrukcji Bohaterów Pracy Socjalistycznej — Iliuszyna, Mikojana, Jakowlewa, Tupolewa i innych.

W wywiadzie udzielonym prasie radzieckiej — bohater Związku Radzieckiego generał lotnictwa Kamanin oświadczył: „Ubiegły rok był okresem dalszego, niezwykle szybkiego rozwoju radzieckiej nauki lotniczej i techniki".

Skrzydłami pokoju i wolności — określają narody świata skrzydła lotnictwa radzieckiego. Skrzydłami pożogi i mordu — określają śmiercionośne skrzydła lotnictwa imperializmu anglo-amerykańskiego. Ponure zbrodnie amerykańskich piratów powietrznych w Korei, siejących śmierć i zniszczenie wśród bezbronnej ludności, bombardujących szpitale, ostrzeliwujących chłopów w czasie robót polnych — wykazały przed całym światem ohydne oblicze imperializmu amerykańskiego, ohydne oblicze amerykańskich piratów powietrznych, kontynuujących ponure tradycje hitlerowskiej „Luftwaffe".

Naród polski wiele zawdzięcza lotnictwu radzieckiemu, powietrznej, zbrojnej sile niezwyciężonej Armii, która wyzwoliła nas z ciemnej nocy okupacji hitlerowskiej. Nie zapomni, że wiele matek radzieckich opłakuje jeszcze dziś swych synów-lotników, którzy życiem swoim okupili drogę do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem i powstania Polski Ludowej. Naród polski nie zapomni pomocy udzielonej przez ZSRR przy formowaniu pierwszych oddziałów, odrodzonego lotnictwa polskiego, które dziś korzysta z bogatych doświadczeń stalinowskich sokołów.

Naród polski żywo zainteresowany w budownictwie pokojowym, w zwycięstwie sił pokoju na świecie — łączy się w uczuciach gorącej sympatii, jaką otacza naród radziecki swe socjalistyczne lotnictwo, potężną siłę, stojącą na straży pokoju, na straży niezawisłości i wolności ludów świata.

Do 20 bm. spółdzielnie spożywców przyjmują zamówienia na ziemniaki

Zarządzenie przewodniczącego PKPG

(f) W trosce o usprawnienie przebiegu zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki oraz o należyte wykonanie tegorocznych jesiennych dostaw, przewodniczący PKPG wydał 23 czerwca br. zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1951/52.

Zgodnie z tym zarządzeniem zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego zobowiązane są do złożenia zamówień na ziemniaki jadalne do najbliższej spółdzielni spożywców w terminie do dnia 20 lipca br.

Zarządzenie to obejmuje zaopatrzenie pracowników urzędów, instytucji, organizacji politycznych i zawodowych, społecznych i dobroczynnych, a także zaopatrzenie gospód ludowych, zakładów gastronomicznych państwowych i spółdzielczych, stołówek prowadzonych przez urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, zaopatrzenie szpitali, sanatoriów, żłobków, sierocińców, przedszkoli, domów Funduszu Wczasów Pracowniczych itp.

Złożone i podpisane przez odbiorców zamówienia są zobowiązaniem odbioru.

Handel uspołeczniony zapewni terminową dostawę, dołoży wszelkich starań dla sprawnego zaopatrzenia w ziemniaki odpowiedniej jakości, nadające się do przechowywania w okresie zimowym.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podkreśla, że spóźnione lub dodatkowe zamówienia, składane po terminie nie będą przyjmowane. Szczegółowe warunki nabycia ziemniaków przez pracowników zakładów będą uregulowane w odpowiednim czasie.

Zmiana organizacji szkolnictwa zawodowego przyśpieszy szkolenie kadr

(f) Na konferencji prasowej w Centralnym Urzędzie Szkolenia Zawodowego wiceprezes CUSZ mgr A. Tatoń zapoznał dziennikarzy ze zmianami w strukturze organizacyjnej szkolnictwa zawodowego oraz z nowymi przepisami o zatrudnieniu i szkoleniu zawodowym młodocianych w zakładach pracy, które zapewnią szkolenie kadr specjalistów dla szybko rozwijających się zakładów przemysłowych.

Zakończony przed kilkoma dniami rok szkolny przyniósł poważne osiągnięcia w szkolnictwie zawodowym. Do szkół tych uczęszczało 420 tysięcy uczniów.

W nowym roku szkolnym dokonana zostanie zasadnicza reorganizacja systemu szkolenia zawodowego.

Dotychczasowy system szkolenia i zatrudniania młodocianych, nie gwarantował właściwego przygotowania młodzieży do zawodu. Szczególnie wiele braków miały zawodowe szkoły dokształcające, które nie mając określonej specjalności, nie dawały młodzieży faktycznie żadnego wyszkolenia zawodowego.

Dekret z dn. 23 czerwca 1951 roku ustala, że zasadniczo można zatrudniać młodocianych dopiero od lat 16 (według ustawy z 1924 roku od 15 roku życia). Zakłady pracy za zgodą odpowiedniego związku zawodowego będą mogły jednak przyjmować na naukę zawodu młodzież już w wieku lat 14, która dotychczas po ukończeniu szkoły podstawowej nie mogła się uczyć zawodu. Dekret nakłada jednak na zakłady pracy obowiązek systematycznego szkolenia młodocianych na warsztacie, uzupełnionego organizowanymi przez zakład pracy kursami.

Różnorodność dotychczasowych form szkolenia zawodowego nie pozwala na podniesienie poziomu szkolnictwa i właściwe wyspecjalizowanie kadr.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego wprowadza jednolity system, który przewiduje trzy typy szkół:

Szkoły przysposobienia zawodowego dla młodzieży w wieku 16—19 lat, trwające w zależności od specjalności od 4 do 11 miesięcy. Zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży od 14 lat po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, które w ciągu 2 lat szkolą robotników wykwalifikowanych, oraz technika zawodowe dla młodzieży od lat 14 po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Technika szkolą w ciągu 4 lat techników dla specjalności technicznych i w ciągu 3 lat dla specjalności ekonomicznych.

Dla pracujących będą organizowane osobne technika lub wydziały przy technikach zwykłych. Oprócz tego będą wprowadzone w technikach zawodowych wydziały szkolenia zaocznego.

10.000 izb w r. 1951 dla robotników PGR

(f) W ub. r. wybudowano w PGR-ach ponad 7 tys. nowych izb mieszkalnych, a w br. wybuduje się prawie 10 tys. nowych izb. Budownictwo obiektów socjalnych i kulturalnych wzrośnie w br. o dalsze 30 proc.

Angielscy związkowcy opuszczają Polskę

(f) Trzydziestu sześciu przedstawicieli angielskich związków zawodowych, którzy przebywali 2 tygodnie w Polsce opuściło 30 czerwca br. Warszawę.

Pozostałych 16 członków delegacji w poniedziałek odleci do Anglii.

Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 czerwca br. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Pana Lajos Drahos.

*

(f) W dniu 29 czerwca br. opuścił Warszawę dotychczasowy Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Szwecji Pan Gösta Engzell.

Audycje radiowe o Feliksie Dzierżyńskim

W bieżącym tygodniu Polskie Radio nada następujące audycje poświęcone pamięci Feliksa Dzierżyńskiego.

Z cyklu „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego" w niedzielę 1 lipca o godz. 13.15 w programie II, w poniedziałek o godz. 21.45 (progr. II), we wtorek o godz. 17.45 (progr. I), we środę o godz. 21.50 (progr. II), we czwartek o godz. 17.45 (progr. I), w piątek o godz. 21.45 (progr. II) i w sobotę o godz. 17.45 (progr. I).

Z cyklu „Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim" — w środę o godz. 21.30 w programie I i w piątek o godz. 14.30 w programie II.

Nadto w audycjach dla młodzieży będzie nadane w piątek o godz. [illegible] w programie I słuchowisko „Towarzysz Dzierżyński".

Dnia 30 czerwca 1951 r. zmarł, przeżywszy lat 42

tow. STEFAN SZMIT

pracownik Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, b. członek KC KZM, b. członek KPP i PPR, członek naszej partii, nieugięty bojownik o socjalizm.

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PZPR w MBP

obrad Kongresu Nauki Polskiej

Delegacja Akademii Nauk ZSRR na sali obrad Kongresu. W pierwszym rzędzie od prawej: przewodniczący delegacji, prof. A. J. Oparin i członkowie delegacji prof. Tretiakow, prof. Sztokało, prof. Kosztojanc i prof. Subbotin Foto WAF

Batalia nie skończyła się 17 czerwca

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Wyniki wyborów we Francji wskazują, że na listy, które wystawiła partia komunistyczna padło ponad 5 milionów głosów. że partia Thoreza jest pierwszą partią Francji — czynnie popieraną przez ponad jedną czwartą ludności.

Sukces partii komunistycznej jest tym bardziej znamienny, że wybory odbywały się w warunkach faszystowskiego terroru. w warunkach skierowanej przeciw komunistom goebbelsowskiej propagandy, finansowanej przez Wall Street.

Zwycięstwo mimo terroru

W ciągu ostatnich miesięcy z kas rządowych i amerykańskich płynęły miliardy franków na masową propagandę kłamstwa i oszczerstwa. Afisze, ulotki, specjalna literatura, która w myśl zasady Goebbelsa „kłam i budź strach" — miała na celu wywrzeć presję na wyborcach — zalały cały kraj.

Co dzień 12 milionów egzemplarzy amerykańskich gazet w języku francuskim zatruwało świadomość czytelników. Co dzień francuskie radio (filia „Głosu Ameryki"), fałszując rzeczywistość posługując się kłamstwem i prowokacją, szerzyło wśród milionów słuchaczy nienawiść do postępu, do sił pokoju i demokracji.

Cały aparat państwowy pracował przeciwko komunistom. policja została zmobilizowana do zrywania plakatów, do zastraszania i aresztowania naszych propagandzistów, dla ochrony gaullistowskich chuliganów, którzy napadali na demokratyczne organizacje, na naszych aktywistów.

„Socjalistyczny" prefekt policji Paryża udzielił głośnego wywiadu gaullistowskiemu pismakowi, w którym oczerniał komunistów i żądał wyjęcia ich spod prawa.

W tych warunkach terroru zarówno fizycznego, jak i moralnego — fakt, że zdobyliśmy ponad pięć milionów głosów, że tworzymy nadal niezłomny blok, że zyskaliśmy nie tylko w niektórych ośrodkach przemysłowych (Nord. Pas de Calais, Bouches du Rhone) ale również w licznych okręgach rolniczych więcej głosów niż w roku 1946, jest wielkim zwycięstwem Komunistycznej Partii Francji, zwycięstwem sił pokoju i demokracji.

Koalicja zdrajców

Partie bankrutującej większości rządowej — dwa jej filary „socjaliści" i MRP — poniosły poważne straty na rzecz gaullistów.

Gaullistowska RPF zdobyła głosy wyborców, oszukanych cyniczną, faszystowską demagogią de Gaulle'a. Gaullistom udało się wmówić w niezadowolonych wyborców, że de Gaulle nie popierał katastrofalnej polityki zmarshallizowanego rządu. Mimo to, nie udało im się osiągnąć sukcesów, które by zadowoliły amerykańskich imperialistów. W porównaniu z wyborami samorządowymi 1947 r. (wtedy po raz pierwszy RPF brała udział w głosowaniu) gaulliści ponieśli wszędzie straty. W samym departamencie Sekwany (Paryż), gdzie FPK w porównaniu z 1947 roku zyskała 10.000 głosów — gaulliści stracili ponad 400.000.

Ponad 600.000 głosów straciła również zdradziecka SFIO. Podczas gdy partia komunistyczna od wyzwolenia Francji utrzymuje się w granicach 5 milionów głosów — MRP i SFIO stale spadają. MRP straciła ponad 50 procent od 1945 r. i z 5 milionów spadła na 2 miliony 300 tysięcy. SFIO—spadła z 4,5 miliona w 1945 r. do 2,7 miliona obecnie.

Ci, których rozczarowała rządowa większość i którzy dotychczas nie brali aktywnego udziału w życiu politycznym, ale są obecnie zaniepokojeni rozwojem wypadków, głosowali na ugrupowania, które naiwnie uważali za jakieś nowe formacje, reprezentujące nową linię polityczną. Dążąc do zmian „bez awantur" — wybierali oni politykę „umiarkowania". Ugrupowania „niezależne" naszpikowane są w rzeczywistości ludźmi de Gaulle'a

W Zgromadzeniu Narodowym została już zorganizowana „grupa czwartej siły", która może stać się najsilniejszą frakcją parlamentarną, kierowaną przez źle maskujących się agentów kandydata na dyktatora, — takich, jak Paul Reynaud, czy Daladier Gaulliści, jawni i ukryci pod maską „niezależnych", chcą przeciągnąć osłabione centrum do RPF i utworzyć tzw. „unię narodową", o której marzą Amerykanie. W ten sposób faszyzm miałby „legalnie" dojść do władzy.

Niebezpieczeństwo faszyzmu

Wybory zostały zakończone. W najbliższym czasie uwidocznią się skutki oszukańczej ordynacji wyborczej, która otworzyła wrota do Zgromadzenia Narodowego najzacieklejszym wrogom Francji. W czasie akcji wyborczej maskowali oni swe prawdziwe cele. Ujawnienie ich groziło całkowitą klęską w wyborach. Obecnie — rozpocznie się bardziej otwarta gra.

Zgromadzenie Narodowe i rząd posłuszne USA zmuszone będą na rozkaz Waszyngtonu natychmiast powziąć drastyczne, niepopularne wśród ludności uchwały: przedłużenie służby wojskowej, dodatkowe podatki na wyekwipowanie nowych dywizji przyrzeczonych Eisenhowerowi przez Mocha, ograniczenie spożycia dla ludności cywilnej, wprowadzenie kartek żywnościowych.

To zdemaskowanie się partii burżuazyjnych spowoduje jeszcze aktywniejszą działalność mas. W swym pierwszym oświadczeniu po wyborach Biuro Polityczne FKP podkreśla, że *„klasa robotnicza i siły demokratyczne, pozbawione na skutek oszustw należnego im przedstawicielstwa w Zgromadzeniu Narodowym, uzupełnią swą działalność przy pomocy innych form, nieodzownych dla realizacji żądań pokoju, dla wywalczenia prawdziwej demokracji"*.

Błędem byłoby niedocenianie niebezpieczeństwa faszyzmu tylko dlatego, że RPF nie zwyciężyła w wyborach. Skład nowego Zgromadzenia Narodowego, w którym miejsca ukradzione komunistom zajęli faszyści de Gaulle'a, nakazuje wzmożenie czujności mas francuskich. Nakazuje wzmożenie akcji masowej obrońców pokoju przeciw amerykańskim okupantom i ich lokajom — od Mocha do de Gaulle'a.

Front pokoju krzepnie

Amerykanie nie są zadowoleni z rezultatów wyborów 17 czerwca. Wiedzą, że wokół potężnego bloku pięciu milionów wyborców komunistycznych skupią się również inne siły, te. które oszukane zażartą kampanią antykomunistyczną, nie znalazły w głosowaniu właściwej drogi, które jednak opowiadają się przeciwko wojnie. Wyrazem otrzeźwienia tych właśnie ludzi może być fakt, że już w tydzień po wyborach parlamentarnych FPK uzyskała w czasie wyborów samorządowych w paru miejscowościach znacznie więcej głosów, niż 17 czerwca.

Front obrońców pokoju we Francji nadal rozwija się i krzepnie. Tego rozwoju nie jest w stanie powstrzymać żadna siła Tego rozwoju nie zahamuje faszystowski zakaz Zlotu Pokoju. wydany przez rząd francuski.

5 milionów głosów oddanych na partię Thoreza staną się bodźcem do wzmożenia walki o zdobycie dalszych milionów dla polityki FPK — dla polityki walki o suwerenność narodową, chleb i pokój.

Chlubna droga walki i zwycięstwa

W 30 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Chin

1 lipca 1921 r. przedstawiciele grup komunistycznych z rozmaitych części Chin zebrali się na pierwszym zjeździe w Szanghaju. Reprezentowali oni wówczas zaledwie kilkudziesięciu działających w podziemiu komunistów-aktywistów. Dzisiaj datę tę entuzjastycznie obchodzi cały, półmiliardowy naród chiński. 30 lat temu powstała bowiem Komunistyczna Partia Chin, partia, która pokazała narodowi chińskiemu drogę wyzwolenia z wiekowego ucisku imperialistycznego i w nieustannych bohaterskich zmaganiach poprowadziła go po tej drodze do zdecydowanego zwycięstwa. Jej to dziełem było zdruzgotanie zgniłej skorupy, która w ciągu stuleci przygniatała żywe siły narodu chińskiego; jej to dziełem było rozbudzenie świadomości i zorganizowanie chińskiej klasy robotniczej, przekształcenie stłamszonych, obrabowanych z ludzkich warunków bytu kulisów i chłopów chińskich w świadomą swej słusznej sprawy i swych niespożytych sił armię bojowników o nowe Chiny. Jej to dziełem, dziełem Komunistycznej Partii Chin jest historyczne przeobrażenie półkolonialnego, bezbronnego wobec wrogów kraju w mocarstwo, które pod rządami ludu odrodziło się i rozkwita, w potęgę stanowiącą mocne ogniwo światowego frontu antyimperialistycznego, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

*

Drogę pokazała Rewolucja Październikowa.

„Głos marksizmu-leninizmu dobiegł do naszych uszu dopiero z hukiem wystrzałów Rewolucji Październikowej — pisał wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung. — *Rewolucja Październikowa pomogła elementom postępowym całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat, by zdecydować o losach kraju i zanalizować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan."*

Tą drogą poszła Komunistyczna Partia Chin.

Decydującą rolę w kształtowaniu się oblicza ideologicznego i polityki Komunistycznej Partii Chin odegrała pomoc towarzysza Stalina, genialna stalinowska analiza rewolucji chińskiej, sił napędowych rewolucji, zadań klasy robotniczej i jej partii na poszczególnych etapach walki.

W roku 1926 Stalin pisał: *„...rola inicjatora i kierownika rewolucji chińskiej, rola wodza chłopstwa chińskiego winna nieuchronnie trafić do rąk proletariatu chińskiego i jego partii"*.

Kierownictwo KP Chin pod wodzą Mao Tse-tunga przyswoiło całej partii i umiejętnie zastosowało stalinowskie wskazania.

Tylko hegemonia klasy robotniczej w sojuszu z masami chłopskimi, tylko kierownictwo Komunistycznej Partii w walce o wyzwolenie spod feudalnego i imperialistycznego ucisku mogło zapewnić zwycięstwo rewolucji chińskiej.

Drogę Komunistycznej Partii Chin stale i niezmiennie oświetlały stalinowskie wskazania o tym, że rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, że walka przeciw przeżytkom feudalizmu, o przekształcenie oblicza kraju jest nierozerwalnie związana z walką narodowo-wyzwoleńczą, że ostrzem swym musi ona zawsze być skierowana przeciw obcemu imperializmowi.

*

30 maja 1925 roku robotnicy Szanghaju demonstrowali na znak protestu przeciw rozstrzelaniu Chińczyków przez japońską policję w Tsindao. Demonstracja robotników Szanghaju została krwawo zmasakrowana przez anglo-amerykańską policję. W odpowiedzi rozkołysała się w różnych częściach kraju potężna fala gniewu przeciw imperialistom.

Komunistyczna Partia Chin walczyła o skupienie jak najszerszych mas narodu do wspólnej walki przeciw feudalizmowi, przeciw panowaniu imperializmu. Gdy rewolucja obejmowała coraz szersze tereny a wojska idące pod jej hasłami szły naprzód, imperialiści zachodni przeszli do jawnej i brutalnej interwencji zbrojnej. Eskadry anglo-amerykańskie bombardowały i barbarzyńsko burzyły miasta chińskie. Przerażona rozmachem aktywności mas, burżuazja zdradziła rewolucję i szukała obrony przed rewolucją pod skrzydłami imperializmu. Reakcyjne, zdradzieckie elementy wzięły górę w kuomintangu. Wykonując wolę imperialistów elementy te, pod dowództwem Czang Kai-szeka rozpoczęły krwawą kontrrewolucję. Bestialska rzeź robotników Szanghaju w 1927 r. zapisała się krwawymi zgłoskami na długiej liście zbrodni wobec narodu chińskiego.

Ale koła historii nie można już było odwrócić. Żadne masakry, jakkolwiek okrutne, nie były w stanie powstrzymać rwącego potoku rewolucji. Szeroką falą rozlał się po wielu częściach kraju antyfeudalny ruch chłopski, pod mocnym kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej. Bohaterska Komuna Kantońska, choć okrutnie zdławiona przez zbirów imperialistycznych, była wspaniałym wyrazem dojrzałości i bojowości młodej klasy robotniczej Chin.

*

1 sierpnia 1927 roku, w mieście Nanczan w Chinach wschodnich, dwa korpusy kuomintangowskiej armii powstały w obronie rewolucji przeciw czangkaiszekowskim zdrajcom. Jednym z przywódców powstania był obecny głównodowodzący Chińskiej Armii Ludowej Czu Teh. W prowincji Hunan. pod przywództwem Mao Tse-tunga wybuchło olbrzymie powstanie chłopskie. Uzbrojone oddziały robotniczo-chłopskie utworzyły „1 dywizję 1 armii robotników i chłopów". Na wyzwolonych terenach formowały się organa władzy ludowej — wyraz stworzonego przez partię komunistyczną bojowego sojuszu robotniczo - chłopskiego, bloku wszystkich patriotycznych sił Chin. Przeciw zdradzieckiej zbrojnej kontrrewolucji, z bronią w ręku wystąpił chiński lud.

Komunistyczna Partia Chin, rozprawiwszy się z trockistami i innymi wrogami rewolucji we własnych szeregach, hartowała się i krzepła pod wodzą Mao Tse-tunga jako organizator rewolucyjnej walki mas. Pod kierownictwem partii komunistycznej rosły kadry armii ludowej, skupiającej pod swymi sztandarami wszystkich tych, którzy dochowali wierności rewolucji. Pod kierownictwem partii komunistycznej rozszerzała i umacniała się w wyzwolonych okręgach władza rad, władza robotników i chłopów chińskich.

Liczne wyprawy wojenne zorganizował Czang Kai-szek dla zdławienia okręgów radzieckich. Nie pomogła jednak ogromna przewaga liczebna, nie pomogło dostarczane przez imperialistów uzbrojenie, nie pomogli niemieccy generałowie i amerykańscy oficerowie, którzy dowodzili kontrrewolucyjnymi, antynarodowymi wojskami. Armia ludowa zwycięsko wychodziła ze wszystkich bojów, bo za nią stał naród, bo czerwona gwiazda na czapkach żołnierzy chińskich stała się dla narodu symbolem wolności, symbolem lepszego jutra.

*

Nadeszły ciężkie dni agresji japońskiej, rozpoczętej w roku 1931 przy cichym poparciu zachodnich imperialistów. Kuomintangowska klika w pełni odsłoniła swe zdradzieckie oblicze. Część przywódców jawnie przeszła na stronę najeźdźców, Czang Kai-szek faktycznie pomagał najeźdźcom, kierując główne swe siły nie przeciw agresorom, lecz przeciw komunistom — najofiarniejszym i najbardziej konsekwentnym obrońcom Chin.

I znów przeliczyli się wrogowie narodu chińskiego. Kierownictwo KP Chin powzięło śmiałą, dalekowzroczną i doniosłą decyzję. Rozpoczęło się niespotykane w dziejach przegrupowanie wojsk — historyczny „długi marsz".

13 tysięcy kilometrów poprzez ośnieżone szczyty górskie, poprzez rzeki i wąwozy, w nieustannych bojach, przebyli żołnierze armii ludowej z południowej części kraju na północ, do rejonów bezpośrednio zagrożonych agresją. Tu powstały wyzwolone rejony, gdzie przeprowadzone zostały reforma rolna i inne reformy demokratyczne. Tu armia ludowa podjęła zbrojną walkę z wojskami japońskich agresorów.

Komunistyczna Partia Chin była jedynym konsekwentnym wyrazicielem głębokiej woli walki narodu w obronie niepodległości, była tej walki organizatorem i kierownikiem.

Chiny stały przed katastrofą. Uratowała ojczyznę walka i polityka Komunistycznej Partii Chin. Wysunięte przez partię hasło ogólnonarodowego frontu walki przeciw najeźdźcom zapuściło głębokie korzenie w najszerszych masach narodu, zmobilizowało go do wielkiego patriotycznego zrywu.

Kontrrewolucyjny rząd Czang Kai-szeka zmuszony był do manewrowania, do czasowego osłabienia i zamaskowania akcji zbrojnej przeciw wyzwolonym terenom, przeciw armii ludowej. Ale faktycznie korzystając z pomocy imperialistów amerykańskich i działając pod ich kierownictwem, blokował tereny wyzwolone, coraz to podejmował zbrojne akcje przeciw armiom ludowym, które niosły ciężar walki z najeźdźcą japońskim na swych barkach.

Bazę wojny antyjapońskiej stanowiły prowincje objęte władzą ludową. Ośrodkiem wojny antyjapońskiej było miasto Jennan — siedziba kierownictwa KP Chin i jej przywódcy Mao Tse - tunga. W ciągu długich lat armie komunistów chińskich bohatersko odpierały główne siły wojsk najeźdźczych. Tworzone i dowodzone przez komunistów oddziały partyzanckie nieustannie i bezlitośnie nękały wroga, wyzwalając na tyłach armii japońskiej olbrzymie tereny, przynosząc wyzwolenie narodowe i społeczne dziesiątkom milionów ludności.

Gdy rozgorzała na całym świecie druga wojna światowa jeszcze szersze siły narodu chińskiego skupiły się wokół bohaterskiej Komunistycznej Partii Chin, jeszcze potężniejsza stała się armia ludowa. Imperializm amerykański, który jeszcze silniej usadowił się w terenach podległych władzy Czang Kai - szeka — organizował podstępną walkę przeciw tym siłom, które stały na czele walki z Japonią, przeciw KP Chin przeciw wyzwolonym rejonom i bohaterskim wojskom ludowym.

*

W sierpniu 1945 roku Armia Radziecka zdruzgotała machinę wojenną japońskiego imperializmu. Przed narodem chińskim otworzyły się nowe, nieosiągalne dotąd możliwości pokojowego rozwoju. Ale nie było to po myśli amerykańskich imperialistów, którzy wobec Chin zajęli miejsce japońskich najeźdźców. Nie było to po myśli ich zauszników spod znaku Czang Kai - szeka.

W ciągu kilku miesięcy po kapitulacji Japonii, Amerykanie zajęli wszystkie główne porty chińskie, wysadzili na terytorium chińskim przeszło sto tysięcy żołnierzy. Amerykańscy „doradcy" w rodzaju generałów Wedemeyera i Marshalla szkolili dywizje czangkaiszekowskie do ponownego rozpętania wojny bratobójczej, instruowali Czang Kai - szeka w organizowaniu brutalnego terroru przeciw ludności na terenach kuomintangowskich. 6 miliardów dolarów wydał wtedy rząd Stanów Zjednoczonych na cele agresji przeciw narodowi chińskiemu.

Latem 1946 roku, wyekwipowana i wyszkolona przez Amerykanów czteromilionowa armia czangkaiszekowska ruszyła na podbój demokratycznych Chin. Gdy cofające się oddziały ludowe opuściły Jennan, fanfary imperialistycznej propagandy triumfująco obwieszczały o „rychłej likwidacji" ludowych Chin. Wall Street i Waszyngton cieszyły się perspektywą zagarnięcia całych Chin, zapewnioną im w niewolniczym układzie podpisanym w 1946 r. przez Czang Kai-szeka.

Próżne to były nadzieje. Zwyciężyła kierowana przez komunistów armia narodowo-wyzwoleńcza, zwyciężył kierowany przez komunistów naród chiński. W triumfalnym pochodzie, serdecznie witana i wspomagana przez ludność armia narodowo - wyzwoleńcza zmiotła z ziemi chińskiej amerykańskich imperialistów i ich czangkaiszekowskich pomocników. Przez wieki uciskany naród chiński raz na zawsze zerwał pęta niewoli, stał się gospodarzem własnego kraju. Było to — po Rewolucji Październikowej i zwycięstwie nad faszystowską osią największe wydarzenie naszych czasów, które zasadniczo zmieniło układ sił w skali światowej. Twórcą i organizatorem tego zwycięstwa była Komunistyczna Partia Chin i jej wielki przywódca Mao Tse-tung.

*

Wie o tym naród **chiński**, wiedzą o tym żołnierze armii narodowo - wyzwoleńczej, których do walki o wolność i niepodległość zagrzewały słowa bojowej pieśni:

Życie komunisty —
życia ludu część
Życie komunisty —
przeciw wrogom pięść
Droga komunisty
ku zwycięstwa zorzy
A bez komunistów
i Chin być nie może.

I dlatego gdy w dniu utworzenia Republiki wciągnięto na maszt czerwony pięciogwiaździsty sztandar i 28 salwami armatnimi Pekin uczcił 28 lat istnienia Komunistycznej Partii Chin, huk salw triumfalnych zlewał się w niepodzielną całość z radosnym głosem narodu chińskiego opiewającym we wszystkich zakątkach kraju swoje zwycięstwo i chwałę swojej komunistycznej partii, która otworzyła przed narodem perspektywę socjalizmu.

Dziś, pod wodzą Komunistycznej Partii Chin, pod wodzą Mao Tse-tunga, naród wznosi gmach nowych, szczęśliwych, potężnych Chin. Jednocześnie naród chiński pokazuje, że w oparciu o sojusz z wielkim przyjacielem Chin, niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, w oparciu o siły całego obozu pokoju, potrafi twardo i niezachwianie stać na straży ciężko wywalczonej wolności, wobec imperialistycznych zakusów Stanów Zjednoczonych. Przykładem tego jest bohaterska walka ochotników chińskich, którzy stanęli do walki, by nieść braterską pomoc narodowi koreańskiemu, by bronić nieugięcie swej ludowej ojczyzny.

*

30 lat istnienia Komunistycznej Partii Chin, to 30 lat ofiarnej bohaterskiej walki o wyzwolenie robotnika i chłopa chińskiego, o wolność i szczęście mas pracujących, o wyzwolenie kraju spod jarzma imperializmu. 30 lat istnienia Komunistycznej Partii Chin, to 30 lat walki w służbie narodu chińskiego, to 30 lat zmagań przeciw agresji imperialistycznej, przeciw imperialistycznemu uciskowi, uwieńczonych zwycięską budową nowych, wolnych i niepodległych Chin.

Cała postępowa ludzkość z najgłębszym podziwem i serdeczną sympatią śledziła te zmagania. Cała postępowa ludzkość cieszyła się wraz z narodem chińskim jego historycznym zwycięstwem, zwycięstwem chwałą okrytej, wysoko niosącej sztandar rewolucji, nieugięcie stojącej na gruncie internacjonalizmu, wzorującej się na WKP(b), Komunistycznej Partii Chin. — Cała postępowa ludzkość wraz z narodem chińskim z szacunkiem i uznaniem wymawia imię Mao Tse-tunga, wodza chińskiej rewolucji — symbol jej walki i symbol jej zwycięstwa.

Partia nasza, polska klasa robotnicza, naród polski, bogaty w tradycje walk wyzwoleńczych, całym sercem łączy się dziś z Komunistyczną Partią Chin, z narodem chińskim w dniu ich wielkiego święta.

Jeden dzień spółdzielni produkcyjnej w Łęczycy

Witold Kuczyński

Drzewa rzucają długi cień. Jest jeszcze wcześnie. Ale część członków spółdzielni produkcyjnej w Łęczycy (pow. Stargard woj. Szczecin) — dojarki. oborowi. stajenni. już pracują. Zakreślając widłami długie łuki, rzucają koniczynę do opróżnionych przez noc żłobów.

W oborze — półmrok. Rozpoczął się już udój. Pracują ręce dojarek. Spod sprawnych, szybkich palców wytryskają białe jedwabne nitki mleka. Za każde 100 litrów mleka 0,7 dniówki obrachunkowej.

Tu spółdzielcza rozgłośnia radiowa!

Słońce jest jeszcze nisko. Na czworokątnym dziedzińcu zbierają się dopiero członkowie spółdzielni. Poranne rozespanie, przyniesione tu z izby, z nagrzanych łóżek — stopniowo mija Odezwał się spółdzielczy radiowęzeł. Kilka płyt, informacji

„Hallo, hallo! Tu spółdzielcza rozgłośnia radiowa! Zakończyliśmy wczoraj przerywanie bura-
w. 22 hektary. Zarząd spół-
ielni szczególnie dziękuje
szystkim kobietom. W tym ro-
u spisały się wzorowo. Special-
e — naszym rekordzistkom
óre przerywały do 12 arów
ennie. wykonując do 300 pro-
t normy: Weiss Sabinie.
nderze Annie. Kaczyńskiej...
os wszystkim znany Mówi
owy. tow. Wójtka. sekre-
rganizacji partyjnej Przez
fon jednak głos jego brzmi
]. poważniej i bardziej do-

'o. hallo! Obywatel Pie-
und, już od 10 dni nie zjawił się do pracy. Czekamy. Cała spółdzielnia czeka na obywatela Piętę Edmunda.

„Hallo, hallo! Wczoraj przy wysiewaniu azotniaku na polu ziemniaczanym, trzeba było kilka razy zatrzymywać siewnik. Straciliśmy przeszło półtorej godziny. Obywatelu Mieczysławie Kuberski. trzeba staranniej przesiewać nawozy. aby nie zostawały w azotniaku resztki papierowych worków..."

Nasze konie

Para po parze. ciężko wytaczają się ze stajni, dobrze utrzymane. silne konie. Jeszcze się mówi co prawda: gniada Muszyńskiego będzie wozić cegłę. kasztanka Włodarczyka z kasztanem Lewandowskiego pójdą siać nawóz. Mówi się tak tylko po to, aby łatwiej odróżniać poszczególne konie. Przywiązanie do własnego konia ustąpiło trosce o całą stajnię. Widać to w Łęczycy wyraźnie. Jeżeli któryś ze spółdzielców przyjdzie i zobaczy, że jego koń nie ma dość paszy w żłobie — nie będzie już jak dawniej. ukradkiem mu jej podtykał. Dziś idzie do stajennego Garwackiego i mówi. że „naszym koniom" trzeba dać jeść.

Para po parze. prowadzone przez spółdzielców ustawiają się konie na podwórzu. Brygadzista Lewandowski wydaje dyspozycje.

— Dwie pary do siania azotniaku na ziemniaki. Zostało tam jeszcze 30 hektarów. Pojadą: Olczyk i Pająk.

— Jedną furę trzeba załadować saletrzakiem. 8 kwintali. Pojedzie Muszyński. Do wysiewania saletrzaku. jak wczoraj: Bełdowski. Lewandowski. Włodarczyk i Polek.

Sprawnie idzie robota. Jeszcze brygadzista wydaje polecenia, a już pierwsi członkowie wyjeżdżają do pracy.

— Cała brygada polowa, 13 osób. będzie dziś wycinać oset w lnie.

— 4 pary koni. bronują na odłogach pod mieszankę. Trzy konie do siania. Pojadą...

Nikt nie kwestionuje tych decyzji. Czasem tylko ktoś zapyta. jaka jest norma za taką. czy inną pracę Dyscyplina wynikająca ze świadomego stosunku do pracy spółdzielni—oto co rzuca się w Łęczycy od razu w oczy.

Cała spółdzielnia przy pracy

Członkowie spółdzielni zajęci są nie tylko hodowlą czy pracami polowymi. Pracują również przy prowadzonych przez spółdzielnie inwestycjach. przy budowie chlewni. magazynu. owczarni

— Wojtaszek. będziecie dziś wozili piasek do budowy magazynu — mówi przewodniczący tow Dużyński — Pawelec i Matuszczyk jak wczoraj wozić będą cegłę do remontu chlewni.

Na podwórzu opustoszało. Brygadzie budowlanej nie trzeba było dawać dyspozycji. Już od dawna słychać stukanie młotków, metaliczny brzęk łopat, od strony, gdzie w końcu sierpnia stanie całkowicie odremontowana chlewnia na 250 sztuk świń. Pod kierownictwem dwóch fachowców ze Stargardu, pracują tam i uczą się nowego zawodu Grudek. Misztela. Pawelec. Pięta Stanisław.

Nie potrzebuje też specjalnych dyspozycji brygada hodowlana. Ostatnia para koni. jaka wyjechała z podwórza. powiozła już mleko do mleczarni. Sto litrów mleka z rannego udoju.

Godzina 7-ma. Wszyscy już pracują. Wysiewają azotniak i bronują odłogi, których 200 ha spółdzielnia podjęła się w tym roku zlikwidować, karmią owce i zbierają liście morwy (w Łęczycy są jedwabniki), walczą z ostem i koszą zielonkę, noszą deski na budowę owczarni i oczyszczają cegłę z rozbiórki, cegłę z której pobudują chlewnię.

Spółdzielnia rozpoczęła swój normalny dzień pracy.

Wieczorem w biurze spółdzielni

Kowal tow. Sztandera Józef (przyjęty niedawno do PZPR) sprawdza jeszcze, czy we właściwym miejscu złożył podpis. Zgadza się. Teraz powoli przelicza, otrzymane pieniądze, porównuje z pozycją na liście. Zaliczka za miesiąc pracy wyniosła 348 złotych.

Po kowalu do stołu podchodzi jego żona — Anna Sztandera.

Po Sztanderach — odbierali zaliczkę Kaczyńscy. Oddzielnie Kaczyński Wiktor, Kaczyńska Inga i Kaczyńska Gertruda. Razem otrzymali 966 zł. zaliczki za dniówki obrachunkowe przepracowane w maju. 107 przeszło dniówek.

9 złotych za przepracowaną dniówkę to tylko 60-procentowa zaliczka w stosunku do minimalnej, przewidywanej wysokości dniówki obrachunkowej Już obecnie, wyjątkowo piękne, rekordowe na cały powiat Stargard urodzaje w spółdzielni Łęczyca, dochód z hodowli, z kultur przemysłowych, dają niemal pewność, że dniówka obrachunkowa będzie znacznie wyższa niż 15 zł, że Kaczyńscy zarobili w maju nie 966 zł a przynajmniej 1.600 zł.

Razem, księgowy tow. Wójtka wypłacił tego dnia 10.026.25 zł 48 członków spółdzielni odebrało zaliczki. Przeciętnie — przeszło 200 zł każdy. Pracujących w ciągu ub. miesiąca było więcej. Ale część odebrała już swą należność w naturze: w mące, zbożu, paszy dla krów, wełnie od spółdzielczych owiec itp.

Te 10.000 zł towarzysz Wójtka podjął z banku, z bieżących dochodów spółdzielni. Za mleko od 28 krów, z zaliczek za kontraktowany rzepak, len, ziemniaki, jęczmień, za wełnę od 105 owiec itp.

Nawrocki będzie się nadal uczył

Długo jeszcze wieczorem siedzieli w biurze członkowie zarządu, brygadziści. Spraw, jak co dzień, wiele. Przyszło pismo, że ci którzy nie mają krów, tacy jak Matuszczyk, Sztandera, Wochna, Baryła, Janot, Markiecki, Weiss, tacy którzy z indywidualnej gospodarki wynieśli tylko ręce, dostaną od państwa kredyt na zakup jednej krowy. 1.700 zł płatnych w ciągu 5-ciu lat z 2-letnią karencją.

Tow. Wójtka zanotował na boku: „Ogłosić jutro przez radiowęzeł".

Następna sprawa: sianokosy. Trzeba zacząć koszenie 40-hektarowego pola koniczyny. Trzeba więc...

Jeszcze z godzinę ciągnęła się codzienna wieczorna odprawa.

Ostatnim członkiem spółdzielni, z którym tow. Dużyński załatwił ostatnią tego dnia sprawę, był Nawrocki.

Nawrocki, który po założeniu spółdzielni przeniósł się do Stargardu, (jak sam dziś mówi: „uciekł") i który po pół roku wrócił do Łęczycy. — Nawrocki dziś jeden z najlepszych pracowników spółdzielni, mający 160 dniówek przepracowanych w tym roku.

— No, mów co chcesz — zapytał życzliwie tow. Dużyński

— Chcę się zwolnić na trzy dni. W niedzielę zdaję egzamin na tej szkole korespondencyjnej co żeście wtedy jesienią zapisywali. Egzamin z 9-tej klasy. Z fizyki i chemii. Trudny. Jak zdam — to chcę do Liceum Rolniczego w Szczecinie.

Tow. Dużyński uśmiechnął się szeroko, rozpromienił.

— Zdaj, zdaj, a potem wrócisz do nas. Życzę ci powodzenia.

P[illegible]ewodniczący chwilę się zam[illegible]ślił. Pewno myślał o Łęczy[illegible] za trzy, cztery lata, Łęczy[illegible] która zamieni się do tego [illegible] w prawdziwą fabrykę chl[illegible] mięsa, prawdziwą kuźnię [illegible]obytu.

[illegible] powiedział powoli. [illegible] — musisz zdać, będzi[illegible]m bardzo potrzebny, tu [illegible]ycy.

Na marginesie

Uczone kłamstwa

Najpierw zadamy Czytelnikom małe pytanie: Czy 79 to jest więcej czy mniej niż 32?

Wszyscy, którzy cieszą się pełnią władz umysłowych odpowiedzą naturalnie: „więcej".

A właśnie, że nie. Nie więcej nic. 79 to jest mniej i to dużo mniej niż 32.

Tak przynajmniej twierdzi „Głos Ameryki", który na dowód tej dziwnie pojętej matematyki zaprosił nawet do mikrofonu niejakiego profesora Haleckiego.

Rzeczywiście nie mogli lepiej trafić. „Profesor" Halecki ma za sobą wspaniałe osiągnięcia naukowe. Najwybitniejszą jego pracą było chyba dzieło, w którym udowadnia ...„niesprawiedliwość" polskich Ziem Zachodnich i domaga się odebrania Polsce nawet Śląska. „Głos Ameryki" który zaprasza do swego mikrofonu tylko specjalnie zasłużonych zdrajców z prawdziwą rozkoszą zatrudnił profesora Haleckiego. Bo Halecki ma rekomendacje od nielada osobistości. Tak na przykład, gdy w Bonn odbył się niedawno zjazd przesiedleńców ze Śląska. neohitlerowiec Richthofen złożył publicznie hołd „polskiemu przyjacielowi profesorowi Haleckiemu za uznanie praw Niemiec do Śląska".

Otóż ów „profesor" — wystąpił z atakiem na I Kongres Nauki Polskiej.

Halecki w swym wystąpieniu nie zawiódł swych mocodawców. Ano posłuchajmy, co nam też powie wykładowca na katedrze kłamstw „Głosu Ameryki".

„Profesor" Halecki przypomina „dawne, dobre przedwojennej czasy" Jak to się wówczas nauka mogła rozwijać — hej, łza się w oku kręci! A teraz co? Szkoda gadać.

My jednak pogadajmy. Przytoczmy tu parę cyfr, które pan Halecki oczywiście przemilcza. A cyfry te są bardzo pouczające. Nawet dla „uczonego pana profesora".

Oto liczba wyższych uczelni w tych „dobrych przedwojennych czasach" wynosiła 32. Obecnie — w chwili „krępowania" rozwoju nauki, o czym tak dużo mówi pan profesor — jest ich 79. Więcej ich czy mniej, panie „profesorze"?

W latach 1938/39 liczba studentów wynosiła około 50.000— dziś wynosi 120 tysięcy.

W latach 1936/37 liczba absolwentów wynosiła 6 tysięcy ludzi, w pięcioleciu 1950 — 55 wynosić będzie przeciętnie 30.000 rocznie.

Oto, jak się według „Głosu Ameryki" „krępuje" naukę w Polsce!

Pan Halecki zamyka oczy i uszy na fakty i cyfry świadczące o wspaniałym rozwoju nauki polskiej.

Jedyny fakty, jakie zna to „naukowy" fakt. że trzeba odebrać Śląsk Polsce. Jedyne cyfry jakie mu się podobają — to cyfry dolarów, które otrzymuje za swe nędzne kłamstwa.

OSA

Polska Akademia Nauk powiąże prace uczonych z ideologią Polski Ludowej, z potrzebami narodu, budującego socjalizm

Streszczenie referatu prof. J. Dembowskiego na Kongresie Nauki o organizacji nauki w Polsce Ludowej

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki. Po raz pierwszy liczni uczeni polscy, reprezentujący wszystkie odłamy myśli ludzkiej, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, partii politycznych, w obecności świetnych przedstawicieli nauki innych krajów, reprezentantów polskiego świata pracy, racjonalizatorów i przodowników pracy, młodzieży i nauczycielstwa, obradować będą nad organizacją nauki polskiej i kierunkiem jej rozwoju.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyspiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, reorganizację na nowych zasadach jego przemysłu, rolnictwa, górnictwa, lecznictwa, transportu i wielu innych działów życia państwowego. Nauka zaspokaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę. W oparciu o badania nad dziejami i językiem narodu, nad jego literaturą i sztuką, w rozbudowie myśli naukowej na całym olbrzymim obszarze wiedzy ludzkiej, nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie zaszczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Z przeszłości nauki polskiej

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rodzaju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory. Nauka polska XIX i początku XX wieku może wykazać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi, szeregiem wybitnych postaci, które wywarły wyraźny wpływ na stan wiedzy światowej. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe, ogólne, Akademia Umiejętności, która powstała w Krakowie w 1872 r. i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, które w nawiązaniu do Towarzystwa Przyjaciół Nauk zorganizowanego w r. 1800 powstało w początku XX wieku. W dobie upadku państwa późniejsza Polska Akademia Umiejętności była ważnym ośrodkiem naukowym, zwłaszcza w dziedzinie nauk historycznych, dokoła którego skupiły się siły intelektualne i nadzieje narodu.

Sytuacja w Polsce uległa zmianie. Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, Wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie światowej zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski. Przeobrażenia te powodują potrzebę konkretnych przemian w dziedzinie nauki i jej orgnizacji.

Trzeba stwierdzić, że potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielęgnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu.

Dziś cały naród polski skupia się dokoła budownictwa socjalistycznego, nasze zadania sięgają w przyszłość, dotyczą przebudowy gospodarczej i kulturalnej Polski, ustalenia nowego sprawiedliwego porządku społecznego, pokojowej współpracy z innymi narodami. Są to wielkie aktualne cele, o których realizację trzeba walczyć i które wkładają na nas najtrudniejszy obowiązek, bo obowiązek wychowania nowego człowieka. Temu zadaniu nasze dawne towarzystwa naukowe nie mogą podołać. Dlatego też piękną historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie ruchu naukowego. Powstały nowe szkoły wyższe i niektóre nowe instytuty badawcze. Rozwinęły się niektóre dziedziny wiedzy, jak zwłaszcza polska matematyka. Jednakże rzeczywistość Polski burżuazyjno-obszarniczej rychło zaprzeczyła dalej idącym nadziejom.

Na nauce okresu dwudziestolecia ponuro zaciążyło opanowanie kraju przez kapitał zagraniczny. Dość wspomnieć, że np. rada nadzorcza pabianickiej fabryki „CIBA“ w Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę powęglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. Nasze zakłady optyczne miały prawo przyjmować tylko 25 proc. zamówień krajowych, gros zapotrzebowania kraju pokrywała optyka zagranicza, a skutkiem upośledzenia polskiego przemysłu optycznego nie miały możliwości rozwoju związane z nimi dziedziny wiedzy. Przykłady te można mnożyć.

W dziedzinie rolnictwa — zamówienia dla nauki rolniczej płynęły wyłącznie ze strony czynników wielkokapitalistycznych. Nie dość tego, znana u nas sprawa ziemniaków Dołkowskiego załamała się z braku środków, a Polskę zalały odmiany niemieckie, jakościowo gorsze.

Biedniała nasza nauka. Zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów. Porównując lata 1933/34 i 1937/38 widzimy, że liczba wydziałów szkół wyższych zmalała z 63 na 61, liczba studentów z 43 tys. na 37.500. Dyplomy niższego stopnia uzyskiwało rocznie około 6 procent młodzieży z I roku, liczba dyplomów doktorskich wynosiła w r. 1928/29 zaledwie 0,3 procent. Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „Za wiele was jest“. Dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możność pracy naukowej.

Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem wiary we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką.

Zagadnienie to niesłusznie budzi dziś pewne wątpliwości i nieporozumienia. Trzeba zrozumieć, że uczony powinien mieć postawę aktywną wobec życia i to jest istotne dla wyboru kierunku jego prac i jego osiągnięć. Dla badacza, który opracowuje jakiś temat naukowy, nie może być obojętne, jakie miejsce zajmą jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczyniają się do istotnego postępu nauki. Tylko takie założenie badawcze zapewnia uniknięcie dwu przeciwnych sobie, a zachodzących do dziś dnia na naszym gruncie wypaczeń. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, to jest żądaniu, by każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie całkiem doraźne, drugie polega na arystokratycznej pogardzie uczonego, przebywającego w rejonach tzw. czystej wiedzy, bez względu na zastosowanie nauki, bez zainteresowania się wpływem nauki na życie. Oba te wypaczenia musimy zwalczyć, oba oznaczają obarczenia przeszłością, wpływami ustroju kapitalistycznego.

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wytężona praca nad odbudową zniszczeń.

W ramach naszej odbudowy, która wzbudza zachwyt zwiedzających Polskę cudzoziemców, odbywa się proces odbudowy warsztatów pracy naukowej, które w znacznym stopniu były zniszczone. Ale i w nauce, podobnie jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe, w r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 48.534 studentów, w br jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz posiadamy 86 instytutów naukowych a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr. Stało się to możliwe dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki, dzięki trosce o uruchomienie warsztatów pracy badawczej, podyktowanej głębokim zrozumieniem ważności nauki w dziele budownictwa państwowego. Takiego stosunku Rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie znała, nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.

Naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążeń i przeżytków pierwszych lat powojennych.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującej w niej sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim. Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możność zwiedzić zakłady i instytuty naukowe ZSRR. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej. Na odcinku nauk biologicznych wymienić trzeba osiągnięcia Miczurina i Łysenki, szkoły Pawłowa, badania Olgi Lepieszyńskiej, czy zakrojone na gigantyczną miarę prace nad przeobrażeniem klimatu.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykle korzystny dla obu stron.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikające ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Wytężona praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dały już szereg wybitnych osiągnięć, mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budującego socjalizm.

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych Komitet Ministrów do Spraw Kultury w dniu 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowanie Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Polska Akademia Nauk

Wszystkie drogi prac przedkongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Sprawie Akademii poświęciliśmy liczne zebrania dyskusyjne. W sprawach Akademii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni ze wszystkich ośrodków naukowych Polski. Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem.

Obecnie **upoważniony jestem** do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw względy naukowo-badawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji, członkostwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą ważkie zobowiązania wobec narodu i państwa. Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi w wielu wypadkach stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębianie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki

Tu **właśnie** powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetrację zdobyczy nauki do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku od spraw nauki. Właśnie dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii weszli nasi wybitni, twórczy, a zarazem postępowi uczeni.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa. Musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

W przyszłości Akademia będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy. Wszyscy członkowie Akademii będą zarazem pracownikami instytutów akademickich.

Kierowane przez członków Akademii instytuty i zakłady pokrewnych działów wiedzy będą zrzeszone w Wydziałach Akademii pracujących w ramach ogólnej struktury całej instytucji. Wydziały obejmą wszystkie dziedziny wiedzy. W naszych warunkach tworzenia od początku kilku równoległych Akademii, jak np. lekarskiej, rolniczej, technicznej itp. byłoby o wiele przedwczesne.

Jakkolwiek ważne i rozległe są zadania wydziałów, rola Akademii nie kończy się na tym. Wydziały żadną miarą nie będą mogły wyczerpać wszystkich zadań, stojących przed nauką polską, gdyż liczba instytutów wchodzących w skład Akademii nie może być zbyt wielka. Zawsze będą istniały o wiele liczniejsze placówki pozaakademickie, odpowiednio wyposażone, które będą zajmowały się opracowywaniem różnorodnych zadań naukowych. Także tej roli organizatorskiej podejmie się Akademia. Jest to druga i bardzo ważna strona jej działalności.

Wydziały organizują i kontrolują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorganizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instancja akademicka, nosząca nazwę Komitetów Naukowych. Komitety mogą być powoływane bądź jako jednostki doraźne, mające do wykonania jakieś określone zadania, bądź jako zespoły stałe. Będą one pracowały przy Wydziałach Akademii, w ich skład wejdą, prócz przedstawicieli Wydziałów, także nie należący do Akademii pracownicy naukowi oraz przedstawiciele odpowiednich resortów i organizacji gospodarczych. Nie będą to części składowe Akademii, będą jednak pozostawać pod jej nadzorem.

Zadaniem Komitetów będzie współdziałanie w opracowywaniu planu badań naukowych wszystkich pozaakademickich placówek naukowych i uzgodnienie ich za pośrednictwem zainteresowanych resortów z potrzebami kraju.

Akademia **również** będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicy. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Towarzystwa naukowe

Akademii Nauk nie budujemy w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, wówczas bowiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska **posiada** twórczego i postępowego. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmą stanowisko naczelne. Oba te Towarzystwa, w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego, jaki przeżywa Polska dzisiejsza, w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej, powzięły uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych, istniejących w głównych ośrodkach naukowych, to pozostaną one zachowane jako ośrodki jednoczące regionalne życie naukowe: ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Zasadnicze zmiany zajść muszą w organizacji towarzystw naukowych specjalnych, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednolity. Winny one wciągnąć do udziału w swych pracach przedstawicieli młodzieży, racjonalizatorów itp., a miejsce tematów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć zagadnienia ogólniejsze.

Akademia nie będzie i nie może być ogólnokrajowym instytutem wydawniczym, będzie ona jednak wielkim organizatorem, który z pomocą innych powołanych do tego instytucji zajmie się rozważaniem i zaplanowaniem całej akcji wydawnictw naukowych kraju.

Dziełem natomiast samej Akademii Nauk powinna **być** przede wszystkim seria wielkich opracowań monograficznych. Należą tu: ogólny słownik encyklopedyczny — nader pilna potrzeba kraju, encyklopedia lekarska, encyklopedia rolnicza, słownik biograficzny oraz szereg innych wydawnictw podobnego typu.

Do szczególnie doniosłych **w** naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną. Trzeba przyznać, że Polska ma piękne tradycje popularyzatorskie.

Jednakże były to indywidualne wysiłki szlachetnie myślących ludzi, którzy pragnęli służyć społeczeństwu, ale nigdy nie było w Polsce zorganizowanej i planowej akcji popularyzatorskiej.

W zaszczytnej akcji rozpowszechniania myśli nauki, my, ludzie nauki, powinniśmy wziąć czynny udział. Należy skończyć z tak rozpowszechnionym wśród uczonych błędnym mniemaniem że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tzw. „wulgaryzacją nauki“. Najwybitniejsi uczeni świata nie żywili obaw podobnych, że wspomnę tylko Faradaya i Timiriazewa, wielkich uczonych, a zarazem wybitnych popularyzatorów nauki.

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popularyzatorskiej.

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych

Pozostaje mi do omówienia zagadnienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie. Mam na myśli kształcenie i doskonalenie kadr naukowych.

Zwrócić tu trzeba uwagę na nową dla naszego terenu formę kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie aspirantury. Niewątpliwie przyczyni się ona wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracowników naukowych. Zarazem wciąż wzrasta liczba aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim, zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych i z tego źródła będziemy czerpali nowe kadry pracowników naukowych. W dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samokrytyki naukowej, na zespołowe metody pracy, na stałe dokształcanie istniejących już kadr pracowników nauki.

Od strony materialnej pamiętać musimy o konieczności stałego podnoszenia wartości wyposażenia zakładów naukowych jak również o żywotnych potrzebach i interesach ludzi nauki, o zabezpieczaniu ich bytu materialnego.

Stanęliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli.

Tu, na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych, do skrajnie utylitarnych. Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

Niech żyje nauka polska!

Przemówienia powitalne na Kongresie Nauki Polskiej

Przedstawiciel Akademii Nauk Niemieckiej Republiki Demokratycznej prof. Stroux

(f) Jest to dla mnie wielkim zaszczytem, że w imieniu Delegacji Niemieckiej mogę złożyć przyjacielskie pozdrowienia i życzenia I Kongresowi Nauki Polskiej i jednocześnie życzyć pracownikom Kongresu powodzenia w ich pracy.

Kongres ten jest naradą naukowców, powołaną do spełnienia wielkich zadań. Gdyby myśl akademicka w Europie na początku stulecia stojącego pod znakiem przyrodoznawstwa — postawiła jednostkę i jej sprawy w orbicie prac uczonych, rezultaty prac akademii byłyby znacznie owocniejsze. Wasz I Krajowy Kongres Nauki jest naturalnym i logicznym dalszym stopniem rozwoju organizacji prac naukowych, pojętych w w ten właśnie sposób.

Wierzymy, że Kongres Nauki przyniesie postęp naukowej organizacji. Wielkie znaczenie nauki polskiej w historii rozwoju nauki europejskiej dokona również tego, że autorytet uchwał Kongresu rozszerzy się daleko poza granice kraju i pobudzi do owocnego współzawodnictwa.

Niewątpliwie też nauce polskiej uda się rozwiązać lub przygotować rozwiązanie kardynalnego problemu jakim jest zmobilizowanie koniecznego sztabu pracowników naukowych.

Wynikiem tego będzie uaktywnienie młodzieży w ramach organizacji naukowych.

Przedstawiciele nauki niemieckiej przyjęli tym chętniej zaproszenie na Kongres Nauki Polskiej, że we wspólnocie pracy naukowej widzą dalszy wyraz przyjaźni popartej zdecydowaną wolą obydwu narodów.

Skutki tej przyjaźni dla dobra i korzyści obu narodów objawiły się już w wielu dziedzinach. Należy tutaj również umowa kulturalna, której poszczególne punkty, szczególnie w dziedzinie nauki i badań, mogą być jeszcze pod wieloma względami rozwinięte i rozszerzone.

Nasza delegacja dziękuje Komitetowi Wykonawczemu Kongresu i naszym polskim przyjaciołom za zaproszenie i umożliwienie jej udziału w obradach Kongresu. Widzi ona w tym okazję do przyczynienia się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-polskiej i zbliżenia kulturalnego obu narodów. I dlatego nauka niemiecka i jej organizacja, a mianowicie akademie, uniwersytety i politechniki uczynią wszystko, aby pomóc Kongresowi w jego przyszłej pracy i wypełnianiu uchwał.

Przedstawiciel delegacji angielskiej prof. Needham

(f) Czuję się zaszczycony tym, że mogę występować, jako przedstawiciel mego kraju na Kongresie Nauki Polskiej. Obecność na nim wielu gości zagranicznych jest wyrazem zdecydowanej woli uczonych utrzymania styczności ze sobą ponad granicami w wielkiej sprawie walki o pokój na całym świecie.

Polska nie jest dla mnie krajem nowym lub nieznanym, bo w wyniku prac prowadzonych w Cambridge wspólnie z polskimi uczonymi byłem już w Polsce i miałem szczęście wykładać na wielu uniwersytetach.

W dalszym ciągu swego przemówienia uczony angielski wspomina o kontaktach z polskimi uczonymi i ze wzruszeniem mówi o wrażeniach jakie na nim sprawiło zniszczenie Warszawy i rozmach jej odbudowy.

Przekazując pozdrowienia Królewskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Needham w serdecznych słowach życzy Kongresowi Nauki Polskiej owocnych rezultatów pracy.

Przedstawiciel Chińskiej Akademii Nauk prof. Czu Ko-czen

(f) Przekazując polskim uczonym pozdrowienia od naukowców Chińskiej Republiki Ludowej prof. Czu Ko-czen oświadczył: „Jestem głęboko przekonany, że Kongres położy mocne podwaliny pod dalszy, wspaniały rozwój nauki polskiej i że przyczyni się do wzmocnienia i rozszerzenia współpracy naukowej i kulturalnej pomiędzy naszymi bratnimi krajami. Uczeni chińscy odczuwają wielką radość, że nauka polska, która ma za sobą długą i pełną chwały drogę, wzmacnia siły obozu pokoju z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckim na czele walczącym o pomyślność i szczęście ludzkości.

W imieniu Chińskiej Akademii Nauk przekazuję serdeczne gratulacje i pozdrowienia wszystkim uczonym polskim“.

Prezes Węgierskiej Akademii Nauk prof. Rusznyak

(f) W imieniu Węgierskiej Akademii Nauk i w imieniu węgierskich uczonych gorąco pozdrawiam I Kongres Nauki Polskiej.

Prawdziwą radością napełnia nas fakt, że polski lud i polscy uczeni wzięli w swoje ręce sprawę zreorganizowania nauki. Narody węgierski i polski od wielu stuleci łączą więzy historyczne, kulturalne i przyjacielskie.

Kraje nasze wstąpiły obecnie na drogę budowy socjalizmu.

Nauka, którą reprezentujemy, nie jest oderwana od życia, nie służy samej sobie ani żadnym „abstrakcyjnym nadludzkim celom“. Jest to nauka, o której towarzysz Stalin powiedział, że gotowa jest służyć ludowi i oddać mu wszystkie swoje zdobycze, a służy mu nie z przymusu, lecz dobrowolnie i z całego serca.

Uznanie tej prawdy doprowadziło także na Węgrzech do całkowitej reorganizacji życia naukowego. Pierwszym decydującym krokiem w tym kierunku było utworzenie w 1948 r. Węgierskiej Rady Naukowej. Rozpoczęło się organizowanie węgierskiego życia naukowego pod kierunkiem mądrego przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących Matyasa Rakosi'ego i Prezesa Węgierskiej Rady Naukowej — Ernö Gerö. Zadanie to przejęła w następnym roku zreorganizowana Węgierska Akademia Nauk.

W pracy naszej tak jak i we wszystkich innych dziedzinach staramy się iść za przykładem przodującej nauki Związku Radzieckiego.

Uczeni nasi biorą aktywny udział w budowie socjalizmu, Węgierska Akademia Nauk przygotowała obecnie pięcioletni plan naukowy Węgier, który jest żywym świadectwem tego, że uczeni węgierscy zrozumieli rzeczywisty sens i znaczenie wiedzy dla ludu. Chcemy pracować, chcemy rozwijać naszą wiedzę i osiągać coraz to nowe wyniki dla dobra ludu pracującego. System kapitalistyczny, walczący z kryzysami, nie jest do tego zdolny. Nie jest przypadkiem, że imperialiści chcą oddać na usługi zniszczenia największe osięgnięcie badań naukowych — rozbicie atomu. W przeciwieństwie do tego Związek Radziecki oddaje potęgę atomu w służbę pokojowego rozwoju i produkcji.

Polska, kraj o wspaniałej przeszłości i wielkiej kulturze, który przez wieki obdarzał ludzkość wielkimi uczonymi i artystami, który tak wiele wycierpiał od faszystów, pokazuje nam teraz, do czego zdolne są siły ludu pracującego w interesie postępu i wielkiej idei pokoju.

W imieniu Węgierskiej Akademii Nauk i węgierskich uczonych z całego serca życzę I Kongresowi Nauki Polskiej pomyślnych wyników obrad.

Przedstawiciel delegacji szwedzkiej prof. Silverskiöld

(f) — Jako delegat Szwecji chciałbym przede wszystkim wyrazić wdzięczność za to, że mam szczęście być tu obecnym. Jest to bowiem pierwszy Kongres Nauki w nowej Polsce, który będzie miał dla całego narodu polskiego i dla innych narodów olbrzymie znaczenie.

Osobiście jako naukowiec już od siedmiu lat znajduję się w takiej sytuacji, że muszę dzielić mój czas między pracę naukową i walkę o postęp i pokój.

Stalin ma rację: każdy osobiście musi oddać się walce o pokój i o postęp, a dotyczy to również naukowców.

W pokoju, w którym mieszkam w Warszawie, budzą mnie rano odgłosy pracy murarzy na budowli. Dziś i od sześciu lat jest to dla Warszawy symboliczne. Żadna stolica Europy nie była tak zniszczona w czasie ostatniej wojny faszystowskiej, jak właśnie Warszawa. Warszawa jest przepięknym przykładem, jak można odważnie walczyć o odbudowę. Warszawa jest pięknym przykładem dla walczącej o nowe życie ludzkości. Specjalnie przy tej okazji chciałbym wyrazić moje uznanie dla polskich naukowców, którzy do tego się przyłączają.

Chciałbym, aby wzmocniły się więzy przyjaźni między naukowcami Polski i Szwecji.

UKAZAŁ SIĘ NR 5
ZESZYTÓW FILOZOFICZNYCH
„NOWYCH DRÓG“
ZESZYT
POŚWIĘCONY KWESTII NARODOWEJ

TREŚĆ:

*

J. Stalin — Do Demiana Biednego (wyjątki z listu)
Marksizm-leninizm a kwestia narodowo-kolonialna.
D. Czesnokow — Marksizm-leninizm o ojczyźnie i patriotyzmie.
M. Kammari—Bezcenny wkład do teorii o kwestii narodowej.
G. Glezerman — 1) Klasa i naród; 2) Partia bolszewików-inspirator i wychowawca patriotyzmu radzieckiego.
N. Kapitonow — Źródła patriotyzmu radzieckiego.
M. Paromow — Formy i metody współpracy ekonomicznej ZSRR i krajów demokracji ludowej.
William Z. Foster — Kwestia narodowa na półkuli zachodniej.
Palme Dutt — Nasz program a sprawa sojuszu narodów Imperium Brytyjskiego.
F. Rubens — Naród niemiecki jest niezniszczalny.
Czen Sin-żu — Wielka jedność narodu chińskiego.
Pierre Courtade — Tito a internacjonalizm proletariacki.
Emile Arnold — Jesteśmy patriotami.
M. Morozow — Tradycje narodowe a wychowanie patriotyzmu radzieckiego.
Kurt Magritz — Narodowa spuścizna kulturalna i jej znaczenie dla klasy robotniczej.
Lucio Lombardo Radice — Od nacjonalizmu do patriotyzmu
J Berlioz — Europa, narody, nacjonalizm.
A. Malleret-Joinville — Komuniści a obrona narodowa.

KOMUNISTYCZNE I ROBOTNICZE PARTIE
NA CZELE WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ
I SUWERENNOŚĆ NARODÓW

Maurice Thorez — Walka o niepodległość narodową i pokój.
Palmiro Togliatti — Walka narodu włoskiego o pokój, wolność i pracę.
Matyas Rakosi. — Sytuacja wewnętrzna Węgierskiej Republiki Ludowej.
Benjamin J. Davies — Lud murzyński w walce o pokój i wolność.
Edgar Woog — Szwajcarska Partia Pracy w obronie pokoju.
Cezar Andreu — Wzbierająca fala walki w Porto Rico.
Niezawisłość narodu brytyjskiego i wszystkich narodów Imperium Brytyjskiego (z programu KP Wielkiej Brytanii).
Projekt programu Komunistycznej Partii Indii.
List KC KP Indii do Komunistycznej Partii Chin.
Program Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych.
Manifest Komunistycznej Partii Niemiec do ludności Niemiec zachodnich.
Z Manifestu tow. Prestesa do ludu brazylijskiego.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O bezpieczeństwo na Wiśle

Prowadzona bardzo energicznie przez patrole wodne MO oraz kierownictwa przystani walka z kąpielami na Wiśle w miejscach niedozwolonych przyczyniła się do znacznego spadku wypadków zatonięć. Jednak w dalszym ciągu zdarzają się wypadki nieprzestrzegania przepisów i kąpania się w miejscach zakazanych. Kąpiele takie kończą się często bardzo tragicznie. W ciągu ostatnich dni zanotowano znów kilka wypadków zatonięć.

Ze strony władz zrobiono niemal wszystko, aby zapobiec tego rodzaju wypadkom. Ustawiono dziesiątki tablic ostrzegawczych. Wzmocniono ilość patroli MO na motorówkach. Stołeczny Komitet Kultury Fizycznej polecił klubom i zrzeszeniom wyznaczyć na przystaniach rzecznych ratowników i zaopatrzyć te przystanie w sprzęt ratowniczy. Ostro przestrzegane jest zarządzenie wynajmu łodzi i kajaków wyłącznie osobom, które posiadają kartę pływacką.

Mimo tych środków w dalszym ciągu, szczególnie na odcinku Bielan i Młocin, po odjeździe patrolu MO roi się w Wiśle od kąpiących. A ilość patroli MO nie wystarcza na częstsze kontrolowanie powierzonych odcinków.

Dlatego też St. K. K. F. wprowadza w dniu dzisiejszym po raz pierwszy społecznych kontrolerów, którzy wspólnie z MO na motorówkach, ślizgaczach i innych łodziach kontrolować będą odcinek Wisły w granicach Warszawy. Kontrolerzy ci pobierać będą od kąpiących się w miejscach zakazanych wysokie grzywny. Równocześnie wzdłuż całego brzegu Wisły w Warszawie rozesłane będą kontrole lądowe. Kontrolerom społecznym i MO powinni pomagać wszyscy mieszkańcy stolicy. (i)

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że w czasie ferii wakacyjnych młodzież szkolna ma prawo korzystać z przejazdu za abonamentami ulgowymi za okazaniem legitymacji MPK, ostemplowanej przez szkołę na III kwartał roku szkolnego 1950/51.

Dyżury w ambulatoriach przeciwbiegunkowych

Wydział Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej komunikuje, że w ramach akcji zwalczania biegunek letnich u niemowląt zostały zorganizowane w szpitalach dziecięcych w godzinach 11 — 13 dyżury świąteczne w ambulatoriach przeciwbiegunkowych.

W lipcu dyżury odbędą się w następujących klinikach i szpitalach:

1. 7 — Kliniki Chorób Dziecięcych Działdowska 1; 8. 7. — Miejski Szpital Dziecięcy Nr 1, ul. Kopernika 43; 15. 7 — Kliniki Chorób Dziecięcych, Marszałkowska 24; 22. 7 — Szpital Miejski nr 4, Al. Gen. Świerczewskiego 67 oraz 29. 7 — Kliniki Chorób Dziecięcych ul. Działdowska 1.

„Wzywamy do współzawodnictwa wszystkich budowlanych i projektantów"

Włodek Piotrowski jest niewielkiego wzrostu, ma jasną blond czuprynę i spaloną słońcem twarz. Takim zresztą był i rok i dwa lata temu. Tylko, że wówczas życie jego wyglądało inaczej. Obijał się po wsi, nie bardzo wiedząc co ze sobą robić, w duchu przyznając rację starszym, mruczącym, że się „wałkoni" zamiast za robotę jaką się chwycić. Ba, ale za jaką. Na wsi było wielu takich jak on, starszych i młodych, mężczyzn i kobiet niby czymś zajętych, a właściwie bez roboty, która dawałaby i zadowolenie i środki do życia, wypełnionego nie tylko dorywczymi zajęciami, spaniem i nienajlepszym jedzeniem.

„O najlepszy zespół i najlepszą budowę"

Wspomina sobie czasem tamte lata mechanik betoniarki z budowy bloku 1-a-b Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej ZMP-owiec Włodzimierz Piotrowski. Wspomina, zestawia ze swym życiem w chwili obecnej, z planami na przyszłość. Dzieli się spostrzeżeniami z doświadczonymi towarzyszami. Włodzimierz Piotrowski umie wyciągać wnioski z tych rozważań i rozmów. Jednym z takich wniosków było zgłoszone przez niego na masówce całej załogi zobowiązanie:

„Dla uczczenia Święta 22 Lipca, ja operator betoniarki Włodzimierz Piotrowski, wzywam wszystkich budowlanych MDM do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu na naszej budowie".

Apel nie pozostał bez echa. Podchwycili go zaraz przystępując do współzawodnictwa i wzywając inne zespoły ZMP-owcy z bloku 2-b, zespoły murarskie z bloku 2-a i inni.

Apel przerodził się w wezwanie całej załogi budowy MDM do wszystkich budowlanych w kraju:

„Wzywamy was do współzawodnictwa o tytuł najlepszej budowy w Polsce".

Było wiele sporów, padały argumenty i kontrargumenty. Ale zwolna głosy rutyniarzy, sceptycznie zapatrujących się na „ten cały eksperyment" milkły i przycichały. „Eksperymentem" miało być utworzenie pierwszej w kraju młodzieżowej pracowni projektowej.

Pracownia powstała. ZMP-owcy z Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego wynikami pracy ostatecznie zdławili głosy malkontentów, wychodzących z założenia, że do samodzielnego projektowania dochodzi się dopiero po kilkunastu latach praktyki. Młodzieńczy entuzjazm, ZMP-owski stosunek do pracy i życzliwa pomoc niejednego ze starszych inżynierów architektów i konstruktorów święciły triumfy. I Młodzieżowa Pracownia Wielobranżowa ZMP pracowała coraz wydajniej, podnosząc jednocześnie jakość wykonywanej dokumentacji. Ale świadomość wielkich zadań naszego budownictwa w planie 6-letnim, świadomość, że od nich właśnie, od projektantów w dużej mierze zależy terminowe uruchomienie nowobudowanych obiektów przemysłowych, nie pozwoliła młodym inżynierom, technikom i kreślarzom zadowalać się dotychczasowymi osiągnięciami.

I tak zrodziło się zobowiązanie projektantów ZMP-owców.

„...wzywamy wszystkie pracownie projektowe do współzawodnictwa o tytuł najlepszej pracowni w Polsce. Zobowiązujemy się w tym współzawodnictwie systematycznie wykonywać 120 procent planu operatywnego, ze ścisłym przestrzeganiem terminów, stałym podnoszeniem jakości dokumentacji, oraz w trosce o jak najbardziej ekonomiczne rozwiązywanie projektów".

W odpowiedzi na apel budowniczych stolicy

Jak na MDM apel Piotrowskiego podchwyciły dziesiątki zespołów, a apel całego zjednoczenia znalazł oddźwięk wśród innych załóg z Warszawskim Przemysłowym Zjednoczeniem Budowlanym-II na czele, tak i wezwanie ZMP-owców projektantów nie pozostało bez echa. Jeszcze tego samego dnia zgłosiły się do współzawodnictwa pracownie inż. Romańskiego, Leykama, Jankowskiego i Krzyśpiaka.

Budowniczowie nowej socjalistycznej Warszawy witają rocznicę odrodzenia Polski, nowymi, wspaniałymi zobowiązaniami, apelem do wszystkich pracowników przemysłu budowlanego o wzmożenie tempa pracy. Witają w przekonaniu, że tak właśnie najlepiej uczczą rocznicę dnia, w którym Polska wkroczyła na drogę szczęścia i rozkwitu.

Pod apelem budowniczych stolicy nie powinno zabraknąć podpisu ani jednego pracownika naszego budownictwa. (KS)

Narada pracowników naukowych z robotnikami Wrocławia

(f) We Wrocławiu odbyła się narada pracowników naukowych wyższych uczelni wrocławskich z robotnikami fabrycznymi.

Na naradzie omówiono wytyczne planu współpracy wrocławskich wyższych uczelni z fabrykami, PGR-ami, kopalniami i spółdzielniami produkcyjnymi. Wybrano również komisję koordynującą, która będzie kierowała realizacją planu.

Na zakończenie narady uczestnicy jej przesłali depeszę powitalną do Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie.

Odkrycia archeologiczne nad Gopłem

W czasie robót polnych w miejscowości Lachmirowice nad Gopłem natrafiono na ciekawy grób całopalny z II wieku naszej ery, zawierający szereg cennych zabytków, które stanowią niezwykle ważne źródło dla badań historii rozwoju stosunków społecznych i handlowych ludności ziem polskich w pierwszych wiekach naszej ery.

Poradnia turystyczno-krajoznawcza przy Centralnej Bibliotece PTTK

Poradnia turystyczno-krajoznawcza Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego czynna jest, do czasu odbudowy pałacu Małachowskich, przy Centralnej Bibliotece PTTK przy ul. Smulikowskiego 6/8 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—19 oraz we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 12.

Dom Opieki na Służewie jest prawie gotowy

Budowa Domu Opieki dla Dorosłych na Służewie jest na ukończeniu. Główny budynek jest już w przeszło 95 procentach gotowy.

Przed niedawnym czasem rozpoczęto budowę budynku pomocniczego, z którego usytuowaniem było wiele kłopotów. W chwili obecnej roboty murarskie przy budowie budynku pomocniczego są już w połowie zakończone.

Całkowite zakończenie robót i przekazanie Domu Opieki wydziałowi pracy i pomocy społecznej Prezydium St. R.N. przewidziane jest w przyszłym kwartale. (i)

Warszawscy korespondenci piszą

Podjęliśmy zobowiązania wartości ponad 450 tysięcy złotych

Tegoroczny Czyn Lipcowy podjęliśmy w warunkach pomyślnego zakończenia subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na załogach wszystkich zakładów, a więc i na nas spoczywa olbrzymie zadanie pomnożenia nagromadzonych środków finansowych dla rozwoju naszego kraju przez wzmożoną wydajność pracy. Zrozumiała to dobrze cała załoga naszej fabryki „Schicht", gdy w podniosłym nastroju podejmowaliśmy na zebraniu zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Zdecydowana wola pokoju oraz pragnienia zbudowania socjalizmu w naszym kraju przy boku potężnego Związku Radzieckiego stały się natchnieniem dla poszczególnych zespołów naszej fabryki.

Zobowiązania podjęło u nas prawie 400 robotników a wartość ich przekroczyła 450 tysięcy złotych.

Zespoły sztancowni postanowiły dać dodatkowo 40 ton mydła do prania oraz zaoszczędzić po 167.200 złotych każdy. Zespoły proszkarni wyprodukują dodatkowo 10 ton proszku do prania i 3 tony proszku do szorowania.

Oddział glicerynowni, który stale przoduje w wykonywaniu miesięcznych planów produkcyjnych zobowiązał się wyprodukować dodatkowo artykułów wartości 20.520 złotych.

Nie mniejszą wymowę posiadają zobowiązania agregatów pracy pośredniej. Pierwsza i druga zmiana warzelni, gotując w ramach podjętych zobowiązań dodatkowo 60 ton mydła zaoszczędzi 3.645 złotych. Trzy zespoły chłodni za przykładem młodzieżowej brygady tow. Tręblińskiego wychłodzą dodatkowo 60 ton mydła.

Zespoły montażowe w naszej fabryce podjęły zobowiązania szybkościowych remontów. Elektrycy zaoszczędzą 70 godzin pracy przy remoncie pomp i silników a ślusarze 450 godzin przy montowaniu transporterów. Robotnicy transportu wewnętrznego przetransportują kilka zbiorników, aby zwolnić miejsca na magazynowanie surowca i zaoszczędzą w ten sposób dodatkowo 1.800 złotych na robociźnie.

Ze szczególnym entuzjazmem przyjęła cała nasza załoga rezolucję, w której wzywamy do współzawodnictwa w wykonaniu Czynu Lipcowego Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego „Kołłątaj" w Katowicach.

Rezolucja uchwalona przez nas kończy się słowami „Podejmując zobowiązania najlepiej odpowiadamy podżegaczom wojennym. Wzmacniamy bowiem obóz pokoju i przyspieszamy budowę podstaw socjalizmu. Wykonaniem tych zobowiązań pomagamy naszej Ojczyźnie do zbudowania potężnego przemysłu a sobie samym do wypracowania radosnego jutra."

STEFAN WÓJCICKI
Fabryka „Schicht"

Włączyliśmy się do wielkiego Czynu Lipcowego

Zebranie załogi naszej fabryki Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego odbyło się w przerwie obiadowej. Liczne zobowiązania dla uczczenia 22 lipca, jakie padły na zebraniu świadczą, że załoga naszej fabryki godnie pragnie uczcić święto Odrodzenia.

Padały zobowiązania indywidualne, zobowiązania poszczególnych grup i działów produkcyjnych.

Tow Mikus zobowiązała się wykonywać do 22 lipca codziennie 5 par butów więcej.

Pierwsza grupa młodzieżowa zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości ponad 15 tysięcy zł Podobne zobowiązanie podjęła grupa IX, która również postanowiła dać dodatkową produkcję wartości ponad 15 tysięcy złotych.

Grupa VI zobowiązała się podnieść jakość produkcji i wyprodukować dodatkowo 90 par obuwia. Podobne zobowiązanie podjęła VII grupa produkcyjna.

Krajacze maszynowi Wacław Maliszewski, Henryk Zabielski i Adam Marczyk zobowiązali się przepracować po 6 godzin w ciągu dwu dni przy modernizacji fabryki.

Pracownicy działu personalnego i ZMP-owcy zobowiązali się uprzątnąć dziedziniec fabryczny za budynkiem ambulatorium.

W imieniu warsztatu mechanicznego złożył zobowiązanie tow. Sokołowski. Załoga warsztatu mechanicznego zobowiązała się wykonać dodatkowe roboty przy montażu maszyn.

Padło jeszcze wiele innych zobowiązań. Łączna ich wartość wynosi 60.799 zł. Załoga naszej fabryki nie pozostała w tyle. Wraz z ludźmi pracy całego kraju włączyliśmy się do wielkiego czynu lipcowego.

WACŁAW PRUJSZCZYK
Warszawskie Zakłady
Przemysłu Gumowego

Wczoraj dokonano próby obciążenia wiaduktu na trasie N—S

W dniu wczorajszym dokonano próby obciążenia wiaduktu na Trasie N—S.

Trzydzieści wielkich załadowanych gruzem samochodów wjechało na wiadukt, podczas gdy inż. J. Kobłak jeden z projektantów mostu Śląsko-Dąbrowskiego, kierownicy robót inż. inż. J. Ptaszyński i S. Piotrowski z grupą inżynierów z Instytutu Techniki Budowlanej sprawdzali pod wiaduktem za pomocą specjalnych aparatów odchylenia poszczególnych przęseł. Próba wypadła pomyślnie. Ugięcie obciążonego wiaduktu wyniosło przy dopuszczalnych 13 mm. zaledwie 1.5 mm. Trzeba dodać, że próba jakiej poddany został wiadukt jest typu najcięższego miejskiego obciążenia drogowego.

Nowy wiadukt zostanie oddany dla ruchu kołowego 22 lipca.

W chwili obecnej prowadzone są jeszcze prace wykończeniowe. Nowy wiadukt jest najszerszym wiaduktem nie tylko w Warszawie ale i w Polsce.

Wiadukt ten jest jednym z fragmentów przyszłej wielkiej arterii komunikacyjnej łączącej Mokotów z Żoliborzem. W następnych latach przewidziane jest przebicie tej arterii do Al. gen. Świerczewskiego, a dalej przez Muranów i projektowany drugi wiadukt w okolicy Dworca Gdańskiego aż do Żoliborz i Bielan. (i)

Młodzież średnich szkół zawodowych i wyższych uczelni będzie praktykować na Muranowie

Od 1 lipca w osiedlu na Muranowie w ramach praktyk wakacyjnych pracować będzie młodzież kilku średnich szkół zawodowych z terenu stolicy. Praktyki wakacyjne rozdzielono na dwa turnusy. W pierwszym turnusie, w lipcu, pracować będzie 34 uczniów z Państwowego Liceum Mechanicznego, Państwowego Liceum Elektrotechnicznego i Państwowego Liceum Budowlanego.

W drugim turnusie, który trwać będzie przez sierpień przystąpi do pracy druga grupa uczniów z tych samych liceów, ponadto na praktyki wakacyjne na Muranów przybędzie 21 studentów z wyższych uczelni stołecznych.

Większość praktykantów zostanie skierowana i będzie pracować w pracowniach technicznych, w grupach kreślarskich, stolarskich, murarskich, instalacyjnych, hydraulicznych i zakładach prefabrykacji materiałów budowlanych.

Zajęcia prowadzone w okresie praktyk wakacyjnych odbywać się będą w godzinach pracy na poszczególnych odcinkach budowy i prowadzone będą w oparciu o program nauczania w szkole. Nad sprawnym przebiegiem praktyk czuwać będzie kierownik ze strony Zjednoczenia BW-2, natomiast ze strony praktykujących czuwać będą specjalni grupowi.

Wszyscy praktykanci otrzymają wynagrodzenie za okres praktyki według stawki ustalonej przez Ministerstwo Oświaty. Zamiejscowi otrzymają na miejscu bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie na zasadzie odpłatności. (z)

Kolonie letnie dla najmłodszych dzieci warszawskich

Poza koloniami i półkoloniami dla dzieci i młodzieży szkolnej Wydział Oświaty Prezydium Stołecznej Rady Narodowej organizuje kolonie i półkolonie dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Z kolonii skorzysta w tym roku 1650 dzieci Wypoczywać one będą w Świdrze i Mieni k. Mińska w świetnie wyposażonych domach, zapewniających dziatwie maksimum wygód i odpowiednie warunki sanitarne.

Dziećmi opiekuje się fachowy personel wychowawczy i higienistka Dwa razy w tygodniu do domów w Świdrze i Mieni przyjeżdża lekarz. Poza tym zapewniona jest stała opieka lekarska.

Na koloniach przedszkolnych dzieci otrzymują smaczne, pożywne i urozmaicone posiłki pięć razy dziennie.

Dzieci, które nie wyjadą na kolonie skorzystają z półkolonii urządzanych w Powsinie i ogrodach jordanowskich.

Matki pracujące, których dzieci będą przebywać w Warszawie w lipcu będą zostawiały dzieci w 14 czynnych bez przerwy wakacyjnej przedszkolach W sierpniu przedszkola zaczynają normalną pracę. (kw)

Na Kongresie Nauki Polskiej...

Karol Małcużyński

Długie szeregi oszklonych gablot. W gablotach — książki.

Książki... książki... książki.

Obok, w wielkiej auli Warszawskiej Politechniki, trwają obrady I Kongresu Nauki Polskiej Skończył swe przemówienie premier tow Cyrankiewicz, przebrzmiał grzmot oklasków, jakim uczeni całej Polski powitali rębacza z kopalni „Bierut" — Mozdrzenia, który — po raz pierwszy w historii polskich zjazdów naukowych — przyniósł od ludu pracującego „pozdrowienie naukowcom polskim, pracującym dla ludu"

Przemawia witany jak serdeczny przyjaciel i drogi gość, wielki uczony Joliot-Curie.

Megafon, umieszczony w sali wystawy, przynosi słowa: „Uczeni postępowi wiedzą, że słowo „pokój" i słowo „wiedza" są nierozłączne..."

A w bocznych salach Politechniki otwarta została wystawa: „Nauka polska w służbie pokoju i postępu".

Idziemy wzdłuż szeregów oszklonych gablot.

*

Historia... historia literatury— Kołłątaj i Żeromski. Mickiewicz i Lelewel, bibliografia druków socjalistycznych i krytyczne, pełne wydanie Słowackiego Krytyka literacka, szkice i badania.. monografie naukowe i wydania popularne... książki... książki... książki...

Obok archeologia — dorobek prac nad polskim millenium... zamknięta w grube księgi historia tysiąclecia narodu polskiego...

Ekonomia i filozofia... literatura marksistowska — w roku 1945 — 13 tytułów — 235 tysięcy łącznego nakładu. W roku 1950 — 133 tytuły — 7 milionów 702 tysiące nakładu.

Fizyka i matematyka — długie szeregi tomów, wśród nich cykl polskich monografii matematycznych i czasopism o światowej sławie. Książki... książki... książki.

Przystańmy przy jednej z tych gablot, nachylmy się, spójrzmy bliżej. Warto.

Na kilku tomach — opaski.

Symbol I Kongresu — gołąb pokoju nad otwartą księgą — i napis: „Zobowiązanie Polskiego Towarzystwa Matematycznego dla uczczenia I Kongresu Nauki Polskiej".

Zobowiązanie dla uczczenia Kongresu... znamy te słowa. Od kilku lat pracująca Polska czci wielkie święta i wydarzenia narodowe czynem i pracą — przyspiesza rytm produkcji, tętno kraju, by pokazać jak drogi jest dzień 1 Maja, jak radosne Święto Lipcowe. Znamy te słowa dobrze. Ale dotychczas słowa te płynęły do nas z fabryk i kopalni, z rusztowań budowlanych i zagród wiejskich A teraz — mówia do nas tę same słowa z księgi naukowej, z matematycznej monografii. Zobowiązanie ku czci Kongresu — nowe wydawnictwa naukowe Tego jeszcze u nas nie było. To też symptom wielkiego przełomu.

W przeddzień otwarcia Kongresu prof. Kazimierz Kuratowski, prezes Pol. Tow. Matem. i dyrektor Państw. Inst. Mat. mógł złożyć niezwykły w dziejach polskiej nauki meldunek: zobowiązanie podjęte ku czci Kongresu — wykonane. Dział wydawnictw matematycznych, kierowany przez dr. Marcelego Starka oddał przed terminem 6 nowych wydawnictw naukowych.

Spójrzmy jeszcze bliżej na te książki. Spójrzmy co się kryje za ich powstaniem, jaką mają historię.

Leży praca prof. Banacha — „Wstęp do teorii funkcji rzeczywistych" — ta książka ma historię dramatyczną. Napisana została przed wojną. Drukarnia Jagiellońska przygotowywała jej druk. Przyszli do Krakowa hitlerowscy kulturtraegerzy. Nie na wiatr mówili „ideologowie" faszyzmu: „Gdy słyszę słowo kultura — odbezpieczam rewolwer". Wpadł w hitlerowskie łapy rękopis pracy prof. Banacha. Podarty na strzępy, podpalony — zginął bezpowrotnie. Zginął plon wieloletniej pracy naukowej... bezpowrotnie.

Nie! Ocalały dziwnym trafem fragmenty i urywki korekty. I oto po wojnie, już po śmierci prof. Banacha, dwóch jego uczniów, profesor Orlicz i prof. Alexiewicz z Uniwersytetu Poznańskiego, podjęli się żmudnej pracy. Z fragmentów korekty, z resztek notatek, opierając się na doświadczeniach własnej z profesorem pracy — stronicę po stronicy, rozdział po rozdziale— odtworzyli — utraconą zdawało się bezpowrotnie pracę. Wydana drukiem przez Polskie Tow. Matematyczne jest hołdem oddanym pamięci polskiego naukowca, jest jeszcze jednym dowodem troskliwej opieki nad dorobkiem polskiej myśli naukowej.

A tuż obok — dwie prace prof. Sierpińskiego, uczonego światowej sławy. Profesor Sierpiński, który teraz właśnie w sąsiedniej sali wita Kongres Nauki Polskiej jako prezes Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, w mrokach okupacyjnej nocy pracował w biurach Zarządu Miejskiego. W buchalterii! Wtedy to, wśród ksiąg buchalteryjnych i kont, ukrywał notaty i materiały, wtedy — bacznie patrząc, czy aby jego „przestępcza działalność" nie wpadnie w oko jakiemuś okupacyjnemu dygnitarzowi w magistrackiej buchalterii, — pisał swoją „Algebrę zbiorów", która leży przed nami we francuskim tłumaczeniu.

Książki... książki... książki.

Weźmy teraz chociaż jedno z tych wydawnictw do ręki. Otwórzmy je. Może ich treść powie nam jeszcze więcej, niż ich dzieje.

Leży oto tom II, zeszyt drugi, czasopisma „Colloquium Mathematicum". Najmłodsze z naukowych polskich pism matematycznych, tak młode, jak wrocławski ośrodek matematyki polskiej. Powstały z niczego, narodzony na pierwszym zebraniu w zniszczonym Wrocławiu, w nieopalonej, nieoświetlonej sali o wybitych szybach, rósł wraz z tym uniwersytetem i politechniką, a dziś jest — obok ośrodka warszawskiego — najżywotniejszym ośrodkiem polskiej myśli matematycznej, mającym już wybitną pozycję w matematyce światowej. Redaguje pismo Edward Marczewski, do Kolegium Redakcyjnego wchodzą: Bronisław Knaster, Jan Mikusiński, Hugo Steinhaus i Władysław Ślebodziński.

Otwórzmy tę książkę. Pozornie — jeszcze jedno czasopismo matematyczne, pełne dowodów, problemów, wzorów i formułek. Ale za normalną naukową formą kryje ów zeszyt wiele niespodzianek.

Oto praca dr Oderfelda, dyrektora Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i profesora Politechniki Warszawskiej. Praca dotyczy zastosowania statystyki dla potrzeb przemysłu, a mianowicie dla kontroli jakości wyrobów masowej produkcji. Dzięki opracowanej, oryginalnej metodzie matematycznej można będzie w rewelacyjny sposób uprościć kontrolę masowej produkcji przemysłowej. Praktyczne znaczenie — olbrzymie. Oszczędności dla gospodarki narodowej — rzędu setek milionów złotych. W tym samym zeszycie obok teoretycznej, rozprawki „Uwagi o mierze i kategorii" — praca mgr Łukaszewicza na zgoła niespodziewany w czasopiśmie matematycznym temat: „O strukturze gruzełkowej gleby". Tu znów matematyka, owa „czysta", najczystsza matematyka służy rolnictwu i agrotechnice.

Dalej — sprawozdanie z odczytu dr Perkała na temat, który od dłuższego czasu jest przedmiotem badań wrocławskich matematyków. Są to badania nad... przekrojami poprzecznymi pni drzewnych.

Opracowana została niezmiernie doniosła dla leśnictwa i przemysłu matematyczna metoda pomiarów objętości pni drzewnych.

Czyż w tych kilku przykładach nie widać wielkiego przełomu w polskich badaniach naukowych. Czyż to nie jest realizacja postulatu: „Nauka bliżej życia, nauka w służbie pokojowej pracy narodu"? I to właśnie w dziedzinie matematyki, którą zwolennicy „czystej nauki" chcieli by uważać za naukę najbardziej „abstrakcyjną", najbardziej oderwaną od życia.

Matematyczny ośrodek wrocławski od początku swego powstania, głównie z inicjatywy prof. Steinhausa i prof. Marczewskiego, zajął się sprawą zastosowań matematyki, głosił jedność nauki i praktyki, szedł w kierunku nawiązania ścisłej współpracy z technikami, przyrodnikami i medykami. Prace prof. Mikusińskiego idą w kierunku zastosowania wysokich środków analizy matematycznej do techniki i przynoszą już liczne rezultaty, zwłaszcza w elektrotechnice.

Ten wielki przełom widać nie tylko w powiązaniu naukowych badań matematycznych z celami praktycznymi, lecz również w metodzie badań. Nie sposób tu bliżej zajmować się tą metodą — wspomnieć trzeba o ciekawym systemie kolektywów naukowych, o planowaniu badań naukowych, wreszcie o specjalizacji i podziale pracy. W tym samym zeszycie wspomniana rozprawa „Uwagi o metodzie i kategorii" to rezultat naukowej współpracy prof. Marczewskiego z Wrocławia i prof. Sikorskiego z Pol. Warszawskiej. Są też wspólne opracowania trzech autorów, gdzie obok nazwisk o światowej sławie spotykamy najmłodszych polskich pracowników naukowych — wystarczy powiedzieć, iż jeden z nich siedem lat temu zdał maturę, przed rokiem zrobił doktorat, a właśnie niedawno odbył się we Wrocławiu jego wykład habilitacyjny. Oto przykład niezwykłego tempa wzrostu młodych, utalentowanych kadr naukowych.

*

Tyle nam mówi otwarcie jednego numeru polskiego czasopisma naukowego.

A przecież w tej jednej gablocie leży kilkadziesiąt tomów, książek i rozpraw. A przecież to tylko jedna z gablot matematyki.

A przecież dokoła, na wystawie „Nauka polska w służbie pokoju i postępu" stoją gabloty z wydawnictwami tylu innych działów nauki.

Idziemy wzdłuż tych rzędów... Fizyka i chemia... mechanika i budownictwo... filozofia i psychologia... paleontologia i geologia... geografia i fizjografia... zootechnika i agrobiologia... tomy, czasopisma, rozprawy. Książki... książki... książki...

Za każdą z nich — ogrom pracy polskiej myśli naukowej. Wielki wysiłek naukowego ruchu wydawniczego i pomoc Państwa Ludowego. Każda z nich ma swe dzieje i swą historię. Na kartach wielu z nich — nowy rozdział polskiej nauki i historii. Na kartach wielu — wkład polskiej myśli do światowego dorobku nauki. Na kartach wielu — jak na tych, które oglądaliśmy z bliska — symptomy doniosłych zmian w naszej nauce, powiązania jej z życiem, z pracą narodu, nowe metody badawcze.

„Nauka polska w służbie pokoju i postępu" — tak, ta wystawa pokazuje, że nauka polska dobrze służy sprawie postępu i pokoju.

Obok, w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej dobiegają końca obrady pierwszego dnia Kongresu Nauki Polskiej. Przed chwilą gorącą owacją powitali uczeni całej Polski słowa prof. Dembowskiego: „Jestem upoważniony do oświadczenia, że Rząd Polski Ludowej przedkłada Sejmowi Ustawodawczemu projekt uchwały o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk...".

„Jak nigdy dotąd stoją dziś w Polsce przed pracownikami nauki otworem olbrzymie możliwości pracy naukowej. Nigdy badania naukowe nie nabierały tak wielkiej wagi dla narodu polskiego, jak właśnie dziś, w okresie, gdy naród nasz tworzy swym wysiłkiem nową epokę twórczego życia..." — powracają słowa listu Prezydenta Bieruta do Kongresu.

Trwają obrady Kongresu... trwają wielkie, doniosłe dni polskiej nauki.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — niedziela 1.7 — „Mądremu biada" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) niedziela 1.7 — „Trzeba było iskry" godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — niedziela 1.7 — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — niedziela 1.7 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — niedziela 1.7 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — niedziela 1.7 — „Dwie blizny" i „Marcowy kawaler" — jednoaktówki — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — niedziela 1.7 — „Panie Dobrodzieju" godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — niedziela 1.7 — nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — niedziela 1.7 — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — niedziela 1.7 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — niedziela 1.7 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 12 — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — niedziela 1.7 — „Pan Stonka" — godz. 13 i 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — niedziela 1.7 — „Hrabina" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19)—niedziela 1.7 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — niedziela 1.7 — „Przybrana córka" — prod. CSR — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — niedziela 1.7 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — niedziela 1.7 — „Potępieńcy" — prod. francuska — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

STOLICA (Narbutta) — niedziela 1.7 — „Wesołe zawody" — prod. CSR — godz. 14, 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — niedziela 1.7 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 14, 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — niedziela 1.7 — „Wiosna w Sakenie" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — niedziela 1.7 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 15, 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — niedziela 1.7 — „SOS" — prod. francuska — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — niedziela 1.7 „Wesoły jarmark" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — niedziela 1.7 — „Czarodziejski kwiat" — prod. radziecka — godz. 13, 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — niedziela 1.7 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19.

NIEDZIELNE PORANKI W KINACH

PRAHA — „Gdzieś w Europie" — prod. węgierska — godz. 10 i 12.

1 MAJ — „Trójka trefl" — prod. CSR — godz. 11 i 13.

TĘCZA — „Wilcze doły" — prod. CSR — godz. 10 i 12.25.

SYRENA — „Diabelska grań" — prod. CSR — godz. 10.30 i 12.30.

ATLANTIC — „Wiosna" — prod. radziecka — godz. 11 i 13.

MOSKWA — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — godz. 11.

STOLICA — „Czarci Żleb" — prod. polska — godz. 12.

PALLADIUM (kino dla najmłodszych) — „Za siedmioma górami". — „Czarodziejska torba" — prod. radziecka — godz. 11.

LOTNIK — „Wyspa skarbów" — prod. radziecka — godz. 13.

W—Z — „Klęska szpiega" — prod. radziecka — godz. 13.

POLONIA — „Awantura na wsi" — prod. CSR — godz. 10.

OCHOTA — „Ulica graniczna" — prod. polska — godz. 12.

Cena biletów zł. 1.35.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 2 LIPCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.40 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Pieśni masowe, 6.15 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Muzyka symfoniczna, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich dzieci młodszych, 8.50 Muzyka ludowa różnych narodów, 9.45 Informacje, 9.50 Koncert Es-dur Mozarta, 10.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 10.55 „Matka" — opow. Fiedora Knorre, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 11.52 Polska pieśń masowa, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci — „Hallo młodzi fizycy". 15.50 Muzyka, 16.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 17.00 Suita Ravela, 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 „Kraków w latach szkolnych Boya Żeleńskiego" — fragmenty prozy Tadeusza Boya-Żeleńskiego, 18.00 Kompozytor Tygodnia — Dymitr Szostakowicz. 18.40 „W rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa", 19.00 Język rosyjski, 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Białoruskie pieśni lusowe. 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 „Z obrad I Kongresu Nauki Polskiej", 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.20 Utwory Chopina, 22.55 Polska pieśń masowa, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.15 Polskie melodie ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 8.00 Muzyka symfoniczna, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich dzieci młodszych, 8.50 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 13.50 Aud. ZMP, 14.05 Muzyka, 14.30 „Jan Śniadecki" — aud. z cyklu: „Polska myśl postępowa". 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka kameralna, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Koncert pod dyr. Rachonia, 18.00 „Przygody Edzia" — opow. Bol. Prusa 18.15 „Marceli Nencki" — pog. dr. B. Skarżyńskiego, 18.30 Melodie rozrywkowe i taneczne, 19.00 Pieśni słowiańskie, 19.20 Aud. z cyklu: „Twórczość Stanisława Moniuszki", 20.30 „Dzisiaj" — poemat Mandaliana, 20.50 Muzyka, 21.00 Koncert pod dyr. Gerta, 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Akademickie Mistrzostwa Polski — reportaż, 23.10 Koncert pod dyr. Rezlera, 24.00 Hymn i koniec aud.

*

W związku z I Kongresem Nauki Polskiej Polskie Radio nadawać będzie sprawozdania z obrad Kongresu wg następującego planu:

1.VII (niedziela) — godz. 16.20—16.40 w programie I i II.

2.VII (poniedz.) — godz. 21.—21.45 w programie I.

3.VII (wtorek) — godz. 17.15—18 w programie II (powt. z 2. VII).

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Zakł. Graficzne i Wydawn.
Dom Słowa Polskiego
B-31[illegible]

Czytelnicy i korespondenci piszą

Tabliczki dla ozdoby i niepotrzebne żarówki

W lipcu ubiegłego roku stolarnia Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu otrzymała z Łodzi zarządzenie wykonania około 2.500 tabliczek. Tabliczki te zostały przybite obok maszyn. Miały być na nich umieszczane karty elementów wyrabianych przez pracującego na danej maszynie robotnika. Kart do dzisiaj nie ma. Zresztą każda maszyniarka i ręczniarka ma książkę pracy, w której są wpisane te elementy. Może jednak system tabliczek jest lepszy — w takim razie dlaczego o nich zapomniano? Czy robiono je po to, by zmarnować około 75 metrów kwadratowych dykty i wiele czasu roboczego?

Następna sprawa. Od roku 1949 w magazynach PZPO leżą żarówki: około 600 pięćsetwatówek, i 800 trzystawatówek. Leżą i zajmują miejsce w magazynach. Żarówki te nie nadają się dla PZPO, ponieważ mają oprawki nie pasujące do naszych instalacji elektrycznych. Dyrekcja zakładów nie ma możności sprzedania żarówek w Poznaniu, toteż śle monit za monitem do Centralnego Zarządu w Łodzi, by upłynnić ten remanent. Niestety CZPO jest głuchy na wszelkie interwencje w tej sprawie.

MARIA PUCHALSKA
Poznań

Czy Ministerstwo Finansów nie honoruje własnych instrukcji?

„Inwestor obowiązany jest do udzielenia hipotecznego zabezpieczenia nakładów inwestycyjnych, o ile finansowany obiekt nie stanowi własności Państwa. Na uzasadniony wniosek inwestora centralnego Min. Finansów zwolni określoną inwestycję lub grupę inwestorów od obowiązku zabezpieczenia hipotecznego“ — tak brzmi instrukcja wydana przez Ministerstwo Finansów.

Opierając się na tej instrukcji, zwróciłem się (jako kierownik sekcji inwestycji Związku Branżowego Metalowo - Elektrotechnicznego Spółdzielni Pracy) w dniu 2 maja br., za pośrednictwem byłego Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, do Min. Finansów z prośbą o zwolnienie 17 zrzeszonych spółdzielni od obowiązku udzielenia zabezpieczenia hipotecznego. Wymienieni inwestorzy nie posiadają bowiem majątku ruchomego, a inwestycje ich polegają tylko na zakupach maszyn produkcyjnych i sprzętu biurowego.

Tymczasem Ministerstwo Finansów ustosunkowało się negatywnie do pisma CUDW, żądając sporządzenia 17 oddzielnych pism na każdą spółdzielnię oddzielnie, kwestionując jednocześnie uzasadnienie.

I tak sprawa ta ciągnie się już drugi miesiąc, chociaż nie powinna trwać dłużej niż 3 — 4 dni. Bank Inwestycyjny odmówił uruchomienia wypłat, a inwestorzy nie mogli wykupić w terminie zamówionych maszyn.

STANISŁAW RACIBORSKI
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

Za łapownictwo i nadużycie władzy

13 lutego br. do chaty średniorolnego chłopa — inwalidy wojennego Daniłowicza, we wsi Ochrymy, pow. Bielsk Podlaski przyszedł gminny instruktor rolniczy Bolesław Wziontek, delegat PRN H. Kaska i sołtys Onufry Karpiuk.

Bez żadnych wstępów goście zabrali się do „rekwirowania“ maszyny do szycia. Kiedy Daniłowicz zażądał wyjaśnienia odpowiedziano mu, że to za nie[illegible]łaconą zaliczkę na podatki. [illegible] termin płatności mijał dopiero [illegible] kilka dni. [illegible] sołtys Karpiuk szepnął właścicielowi do ucha: „Macie wódkę, to wszystko będzie w porządku“. Ale Daniłowicz nie chciał poczęstować gości wódką, wobec czego „trójka“ wyznaczyła mu jeszcze 4 metry zboża do odstawienia, mimo że zdał należną od niego ilość z nadwyżką.

Anastazja Daniłowicz opisała to zdarzenie w liście do naszej redakcji, list ten stał się następnie podstawą do szczegółowego dochodzenia.

Jego wyniki całkowicie potwierdziły winę sołtysa-łapownika, który namówił obu urzędników do najścia na Daniłowiczów. Wyszło ponadto na jaw, że Karpiuk skumał się z miejscowymi bogaczami (sam ma 15 ha ziemi), których kosztem biedoty i średniaków „ochronił“ przed sprzedaniem państwu nadwyżek zbożowych.

Wszystko to sprawiło, że Prezydium PRN w Bielsku zdjęło Karpiuka z sołectwa i przeprowadziło we wsi nowe wybory. Karpiuka pozbawiono ponadto upoważnienia do przeprowadzania we wsi zbiórki odpadków z ramienia Centrali Odpadków Użytkowych. Okazało się bowiem, że i z tego potrafił on ciągnąć nielegalne zyski.

IV Festiwal sztuk plastycznych w Sopocie

1 lipca br. w pawilonach Międzynarodowych Targów Gdańskich w Sopocie zostanie otwarty IV Ogólnopolski Festiwal Plastyki, który obejmie następujące wystawy: ogólnopolską wystawę ochrony i konserwacji zabytków sztuki i kultury, wystawę dydaktyczną: „Rozwój grafiki artystycznej i użytkowej“, pokaz dzieł wybranych z wystawy „Plastycy w walce o pokój“, pokaz twórczości artystów ludowych oraz ogólnopolską wystawę fotografiki.

Robotnicy fińscy walczą o chleb i pokój

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU“)

Yrjoe Ahomaa

W styczniu 1951 r. powstał w Finlandii nowy rząd, do którego weszli przedstawiciele socjaldemokratów i agrariuszy. Premierem został ponownie agrariusz Kekkonen.

Nowy rząd uroczyście obiecał wszystko możliwe: walkę z inflacją, ustabilizowanie sytuacji gospodarczej kraju itd., itd. Przyrzeczeń tych oczywiście nie dotrzymał. Obieg pieniężny, który w 1948 r. wynosił 27 miliardów marek, w kwietniu 1951 r. osiągnął rekordową cyfrę 37,4 miliarda marek. Ogólny wskaźnik cen hurtowych, który (jeśli wskaźnik na r. 1935 przyjmiemy za 100) wynosił w 1947 r. 825, podniósł się w grudniu 1950 r. do 1435, a w marcu tegoż roku do 1693.

Rząd powołał specjalny Urząd Kontroli, który jednak nie potrafił przeszkodzić stałej, spekulacyjnej zwyżce cen.

Sam rząd powoduje ustawiczny wzrost drożyzny.

W 1951 r. został podwyższony podatek od obrotu, co pociągnęło za sobą natychmiastowy wzrost cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby o 5 do 20 procent. Ceny butów gumowych podniosły się w ciągu tego roku o 10 do 20 procent, butów skórzanych do 20 procent, mydła o 5 do 35 procent, biletów kolejowych o 25 procent.

Ceny skaczą — zarobki maleją

Najlepiej zobrazuje stały wzrost kosztów utrzymania, porównanie cen na niektóre artykuły:

Jeżeli **ceny z października** 1947 przyjmiemy za 100, to w kwietniu 1951 roku ceny niektórych artykułów przedstawiały się następująco:

mleko	265
masło	205
ser	200
chleb żytni	260
drzewo opałowe	336

Zarobki robotników są obecnie o 30 procent niższe, niż przeciętne minimum kosztów utrzymania. Natomiast kapitaliści zbierają jeszcze większe zyski niż poprzednio. I tak zyski fińskich koncernów eksportowych wzrosły w zeszłym roku przeciętnie o 50 procent, a w niektórych gałęziach przemysłu, są nawet o 115 procent wyższe niż w r. 1949.

Zdrada socjaldemokracji w ruchu związkowym

W polityce zwiększania wyzysku i pogłębiania nędzy mas socjaldemokraci fińscy wiernie wysługują się fińskiej burżuazji. Zdrada ich uwydatnia się jaskrawo w działalności na terenie związków zawodowych. Ostatni Kongres, w 1947 roku, powziął szereg poważnych decyzji, zmierzających do wzmocnienia, do zjednoczenia ruchu związkowego. Do komitetu wykonawczego weszli socjaldemokraci i komuniści. Kongres — na wniosek komunistów — postanowił nawiązać stosunki ze Światową Federacją Związków Zawodowych i aktywnie walczyć w obronie pokoju.

Ale socjaldemokraci uczynili wszystko, co leży w ich mocy, aby decyzje te nie zostały zrealizowane. W ciągu tych czterech lat centrala fińskich związków zawodowych (SAK), w której przewagę mieli socjaldemokraci, wyrugowała większość lewicowych funkcjonariuszy. SAK zerwał stosunki z ŚFZZ i przystąpił do żółtej, rozłamowej międzynarodówki, utworzonej z rozkazu amerykańskich imperialistów. SAK odmówił również podpisania Apelu Sztokholmskiego i zabronił swym organizacjom zorganizowania demonstracji 1-majowej.

Prawicowi przywódcy związkowi, zdradziwszy robotników, walczących o poprawę bytu, idą na jawną ugodę z kapitalistami. Ale coraz trudniej jest oszukiwać robotników. Coraz jaśniej zdają sobie robotnicy sprawę ze zdradzieckiego charakteru polityki socjaldemokratów. Dlatego to socjaldemokraci w obawie o swe zagrożone pozycje usunęli z SAK dwa lewicowe związki zawodowe — transportowców i spławiaczy drzewa, liczące — jeden 14 tys. a drugi 12 tys. członków, dlatego to uciekają się do najrozmaitszych oszustw.

Oszustwa wyborcze

Oszustwa socjaldemokratycznego kierownictwa SAK wyszły znowu na jaw w czasie ostatnich wyborów związkowych na ogólnokrajowy Kongres. Zgodnie ze statutem wybory powinny były być proporcjonalne. Łamiąc statut — w strachu przed komunistami, którzy uzyskali by poważną ilość miejsc na Kongres — socjaldemokraci zarządzili wybory większościowe. Oznacza to, że w związkach przez nich kontrolowanych potrzebna jest większość jednego tylko głosu, by wysłać na Kongres przedstawiciela prawicy.

Wybory do Kongresu związków zawodowych zakończone zostały 15 kwietnia. Wykazały one, że pomimo wściekłej propagandy kierownictwa socjaldemokratycznego, pomimo nieraz otwartego terroru, pomimo wreszcie oszukańczej ordynacji wyborczej — socjaldemokratom nie udało się odsunąć komunistów i ludowych demokratów od udziału w Kongresie. Pomimo wszelkich trudności — komuniści i ludowi demokraci uzyskali 89 tysięcy głosów. Socjaldemokratom udało się zdobyć tylko o 18.000 głosów więcej. Wskutek oszukańczego systemu wyborczego, komuniści i ludowi demokraci, którzy na podstawie uzyskanej ilości głosów powinni zdobyć 101 mandatów — otrzymali tylko 65, socjaldemokraci zaś — zamiast 121, dostali 152.

Pomimo wszelkich tricków, oszustw i terroru, socjaldemokraci nie mogą ukryć stałego spadku swych wpływów. Bezpośrednim skutkiem ich łamistrajkowej działalności i zaprzedawania interesów klasy robotniczej jest zmniejszająca się systematycznie liczba członków SAK.

W 1947 r. w SAK zrzeszonych było 350 tys. osób, teraz po 4 latach socjaldemokratycznych rządów jest ich już zaledwie 260 tys. Ponad 150 tys. ludzi i około 400 rozmaitych związków zawodowych, podpisało apel domagający się zmiany polityki SAK, żądający jedności akcji klasy robotniczej.

*

Robotnicy fińscy coraz bardziej świadomie walczą z polityką nędzy, prowadzoną przez burżuazję i jej sługusów — socjaldemokratów. Wbrew zakazom kierownictwa socjaldemokratycznego — w Finlandii rozwinął się szeroki ruch w obronie pokoju. Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i pod Apelem Światowej Rady Pokoju, kampania, która ogarnęła szerokie masy narodu fińskiego wykazała raz jeszcze, że lud fiński nie chce być biernym narzędziem w rękach tych, którzy prowadzą go do zguby.

Sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce

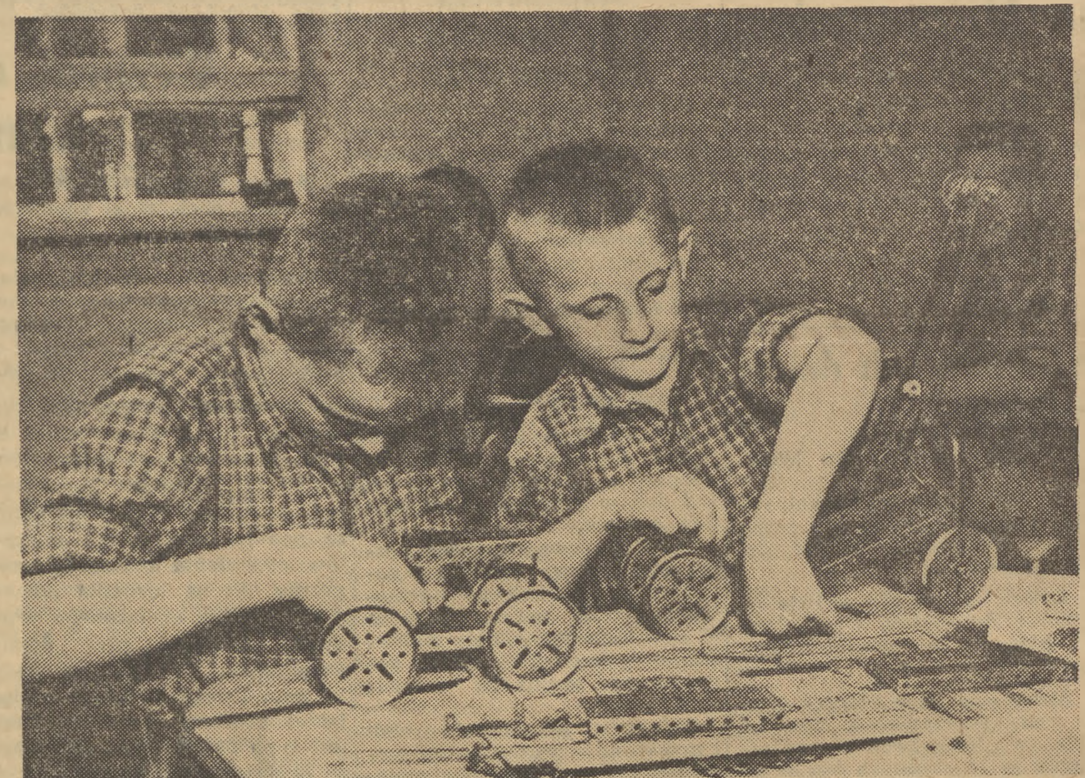

W sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce przebywa obecnie 500 dzieci zagrożonych gruźlicą. Mali pacjenci otoczeni są troskliwą opieką lekarską. Na zdjęciu: dzieci w świetlicy sanatorium montują zabawki przeznaczone dla nich i ich kolegów

Foto CAF — Kondracki

Kropki nad „i“

NA WZÓR SS-MANÓW

„Drapeau Rouge“ donosi, że korpus K-9 armii amerykańskiej w Korei ma 900 specjalnie wytresowanych psów.

Doskonale pamiętamy, że i SS-mani tresowali psy do polowania na ludzi. Amerykańscy agresorzy i tym razem nie omieszkali się na nich wzorować. (l)

JEDNOMYŚLNI

W „Detroit Free Press“ ukazała się taka depesza:

„Z Tono (Japonia) donoszą, że czterech kandydatów na burmistrza tego miasta aresztowano za kupowanie głosów wyborczych“.

„Jednomyślność“ kandydatów przekupujących wyborców jest wymowną ilustracją „demokratyzacji“ Japonii, którą tak szczycił się Mac Arthur. (ea)

Na wojskowym obozie letnim

Grupa żołnierzy na stanowisku w czasie ćwiczeń polowych na letnim obozie wojskowym. Foto WAF

Rezolucja plenum Związku Literatów o sytuacji w literaturze dla dzieci i młodzieży

28 bm., w drugim dniu obrad rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęconego zagadnieniom literatury dla dzieci i młodzieży, uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Literatura dla dzieci i młodzieży jest niezmiernie ważnym i cennym elementem wychowania młodego pokolenia. Literatura ta winna wychowywać budowniczych Polski Socjalistycznej na prawych i odważnych obywateli, świadomych wielkości celu, który przed nimi stawia epoka, umiejących przezwyciężyć trudności, zdolnych do ofiar i poświęceń w walce z wrogami naszego ustroju“. Trzeba położyć szczególny nacisk — stwierdza dalej rezolucja na trzy działy tematyczne: tematykę dzisiejszego budownictwa podstaw socjalizmu, tematykę historyczną i tematykę popularno-naukową, uwydatnić rolę szkoły, nauczycieli i organizacji młodzieżowych w dzisiejszej przebudowie Polski oraz zacieśnić współpracę pisarzy z ZMP i nauczycielstwem.

Nawiasem mówiąc...

Chcą cenzurować historię

Na ekran paryskiego kina „Alhambra“ wszedł wspaniały radziecki film-epopea historyczna „Upadek Berlina“. Ale widz francuski bardzo się zdziwił, kiedy upadku Berlina... wcale na ekranie nie zobaczył. Postarała się o to francuska cenzura, która skróciła film o jego... zakończenie. Po prostu: wycięto historyczne końcowe sceny, przedstawiające zwycięskie wkroczenie wojsk radzieckich do stolicy hitlerowskich Niemiec i zatknięcie na gruzach Reichstagu czerwonego sztandaru.

„Imperialistom nie brak słów o wolności słowa, o wolności sztuki, o niezależności artysty— cytowała „Humanite“ protest tłumnie zebranej na premierze filmu publiczności. — Ale tak bardzo obawiają się imperialiści jednego filmu, że zapominają o wszystkich swoich pięknych słowach“.

Nie ma w tym nic dziwnego. Władze francuskie i ich dociekliwi cenzorzy, wycinający z filmów każdą niewygodną dla nich scenę — odznaczają się godną lokajów „subtelnością“.

Amerykańscy wielkorządcy zalecili rządowi Francji zabieganie o względy neohitlerowców z Bonn. Zalecenie to wykonywane jest gorliwie i na wszystkich odcinkach. Nie tak dawno chlebem i solą witała reakcja hitlerowskich generałów, którzy dobrze znają Paryż, z okresu własnych w nim rządów.

Cóż więc znaczy wycięcie „drażliwej“ dla przyjaciół z Bonn sceny upadku Berlina? Po prostu — dowód niezwykłego taktu wobec hitlerowskich zbrodniarzy, i ich amerykańskich protektorów. Zarówno bowiem ci z Bonn, jak i ci z Waszyngtonu woleliby nie pamiętać o tym przykrym dla nich dniu. Gdyby mogli — wymazali by go z historii.

O jednym tylko zapomnieli francuscy cenzorzy. Film można obciąć, ocenzurować. Ale nawet za pomocą wyróbowanych amerykańskich nożyc nie można ocenzurować historii...

(l)

Gdy Polską rządziła burżuazja

Pożyczka Benito Mussoliniego dla Polski w 1924 roku

Jerzy Rawicz

Umowę podpisali ze strony włoskiej:

Benito Mussolini — premier i minister Spraw Zagranicznych rządu włoskiego,

Alberto de Stefani — minister skarbu,

Orso Mario Corbino — minister gospodarstwa krajowego.

Z ramienia Polski:

August Zaleski, poseł nadzwyczajny i pełnomocny w Rzymie,

Marian Głowacki — dyrektor departamentu akcyz i monopoli w Ministerstwie Skarbu,

Tadeusz Werner — starszy radca Prokuratorii Generalnej.

Działo się to w Rzymie 10 marca 1924 r., w szóstym roku istnienia burżuazyjnego państwa polskiego.

Umowa dotyczyła zaciągnięcia przez Polskę we Włoszech pożyczki w wysokości 400 milionów lirów. Pożyczka miała być spłacona po 20 latach przy formalnej stopie oprocentowania — 7 procent rocznie. (Faktyczne oprocentowanie dochodziło do 10 proc. w wyniku innych punktów umowy, o których piszemy poniżej). Pożyczkę finansowało konsorcjum włoskie pod przewodnictwem Banca Commerciale Italiana, a gwarantował ją faszystowski rząd Mussoliniego.

Kim byli autorzy „pożyczki“?

Zanim przejdziemy do omówienia tej „pożyczki“, która zyskała sobie później arcyzasłużoną nazwę „pożyczki parszywej“, scharakteryzujmy przedtem osoby, które przyczyniły się do podpisania tej haniebnej transakcji.

Działo się to za premierostwa osławionego Władysława Grabskiego, jednego z generalnych w owym czasie likwidatorów mienia polskiego na rzecz kapitału zagranicznego. Grabskiego znamy już z afer kreugerowskiej i boussacowskiej, kiedy to przeszachrował względnie pomógł do przeszachrowania obcym kapitalistom Zakładów Żyrardowskich i Polskiego Monopolu Zapałczanego*).

Tym razem przedmiotem szacherki był Polski Monopol Tytoniowy. Grabski był autorem umowy Nr 1.

Kim był August Zaleski, poseł w Rzymie, który podpisał umowę?

W młodości swej przebywał w Anglii i tam nawiązał kontakty z kapitałem angielskim. W czasie swego pobytu na stanowisku posła we Włoszech darzył gorącą sympatią ruch faszystowski i powiązał się silnie z kapitałem włoskim, a zwłaszcza z grupą barona Morpurgo, zainteresowanego w Banca Commerciale. W tymże banku czołową rolę odgrywał jeden z braci Toeplitzów ze znanej rodziny bankierskiej, której pozostali członkowie przebywali w Polsce. A Banca Commerciale finansował właśnie „pożyczkę“.

Powiązania są więc jasne. Osoba Zaleskiego została następnie właściwie oceniona: po faszystowskim przewrocie majowym Zaleski został na długie sześć lat jako poprzednik Becka ministrem spraw zagranicznych, a potem, gdy ustąpił, kapitał włoski nie zapomniał wyświadczonych mu usług: Zaleski został generalnym przedstawicielem na Polskę włoskich towarzystw ubezpieczeniowych „Assicurazioni Generali de la Riunione Adriatica di Sicurta“ i prezesem Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie, powiązanego z Banca Commerciale we Włoszech, a za jego pośrednictwem z kapitałem angielskim. Członkiem tejże rady był nikt inny, tylko... baron Morpurgo. Pensje Zaleskiego obliczano wówczas na 25—30 tysięcy zł miesięcznie. Taki był autor umowy Nr 2, obecny „prezydent“ emigranckich szumowin w Londynie.

Panowie Głowacki i Werner byli wykwalifikowanymi totumfackimi, „specami“ od afer, występującymi zazwyczaj przy takich okazjach. Jeden i drugi zamieszani byli w aferę kreugerowską, obaj maczali palce w aferze boussacowskiej. Głowacki był tym, który przygotowywał afery, a Werner tym, którego obecność — obecność przedstawiciela Prokuratorii Generalnej — miała podkreślać, że wszystko odbywa się „w majestacie prawa“.

Partnerów tych panów przedstawiać nie trzeba — nazwisko Mussolini mówi samo za siebie.

„Zabezpieczenie“ pożyczki

Przechodząc do omawiania treści umowy, musimy prosić czytelnika o cierpliwość, dlatego, że warunki pożyczki, które dla sprzedawczyków z przedwrześniowych rządów były czymś naturalnym, w naszym dzisiejszym poczuciu są czymś tak bezwstydnym i obrażającym, że wydają się aż nieprawdopodobnym.

Rząd Mussoliniego pragnął zabezpieczenia wartości sumy pożyczonej i oprocentowania. Wysokość pożyczki wynosiła 400 milionów lirów. Zdawałoby się więc, że zabezpieczenie powinno być w odpowiedniej wysokości.

Otóż nie! Posłuchajmy, co mówi na ten temat umowa:

„Regularna spłata odsetek i kapitału pożyczki zabezpieczona zostaje całym majątkiem i wszelkimi dochodami Rzeczypospolitej...“ (podkreślenie nasze).

Tanio zastawiali tę Rzeczpospolitą!

Ale mało tego. Poza „całym majątkiem Rzeczypospolitej i wszelkimi dochodami“ — co brzmi dla włoskich kapitalistów dość ogólnikowo — chcą się zabezpieczyć konkretnie: hipoteką. Zabezpieczenie dotyczy pierwszej hipoteki wszystkich nieruchomości Polskiego Monopolu Tytoniowego, „obecnych i przyszłych“, przy czym umowa przewiduje, że rządowi polskiemu nie wolno przyjmować żadnej innej pożyczki zagranicznej na hipotekę PMT.

Ale i to daleko nie wszystko. Mussolini, który pożyczkę gwarantował, Banca Commerciale Italiana, który stał na czele konsorcjum finansującego pożyczkę oraz pp. Ugo i Folco Pecchioli, którzy byli faktorami, żądali jeszcze dodatkowych gwarancji. W tym celu utworzono tzw. fundusz rezerwowy, ulokowany w Banca Commerciale. Na ten fundusz skarb polski wpłacał dodatkowo przez 10 lat po umowie sumy, które otrzymywał z dochodów monopolu tytoniowego; to znaczy: płacił a) odsetki, b) raty pożyczki, c) na fundusz rezerwowy, w formie dodatkowej gwarancji.

Ażeby zrozumieć całe łajdactwo, jakie w tym tkwiło, trzeba powiedzieć, że fundusz był niżej oprocentowany niż pożyczka. W rezultacie doszło do sytuacji, że na rok 1931-32 wzajemne stosunki finansowe przedstawiały się jak następuje:

otrzymaliśmy od Włochów 14,1 milionów dolarów,

zapłaciliśmy Włochom — 19,1 milionów dolarów,

pozostaliśmy winni Włochom 8 milionów dolarów! *)

Nic dziwnego, że rządy polskie ukrywały tę ponurą machlojkę przez wiele lat.

Asekuracja na wypadek wojny

Te wszystkie zabezpieczenia wydawały się jeszcze Mussoliniemu et consortes niewystarczające. Mussolini i bankierzy włoscy nie wierzyli w trwałość ówczesnego państwa polskiego. Zresztą trudno im się dziwić, skoro znali swoich kontrahentów z ramienia rządu, którzy za faktorne godzili się na wszystko, nawet na każde poniżenie.

Bo czymże innym, aniżeli poniżeniem, na które może sobie pozwolić tylko rząd zupełnie pozbawiony jakiejkolwiek godności narodowej, jest punkt umowy, przewidujący, że „w razie napadu zbrojnego na terytorium Polski, rząd włoski będzie miał prawo wywiesić flagę narodową włoską na gmachach Polskiego Monopolu Tytoniowego“.

A również utworzenie grabieżczego funduszu rezerwowego było umotywowane możliwością niewypłacalności Polski na wypadek wojny.

W trosce o zwiększenie zysków

Interes był dla włoskich bankierów świetny — w bankierskich snach nie mogli sobie lepszego wymarzyć. Toteż zależało im na tym, aby żyłować Polskę przez całe lat 20. Wstawili więc odpowiedni punkt do umowy: rządowi polskiemu nie wolno przyśpieszyć spłacania długu pod karą, że będzie płacił więcej. Przez pierwsze 5 lat od chwili podpisania umowy w ogóle to jest wykluczone. Przez następne 5 lat — gdyby Polska chciała spłacić dług — musi płacić za każdą obligację 500-lirową — 550 lirów, itd., itd.

Aby, broń Boże, nie zmniejszył się fundusz rezerwowy, inny punkt umowy nakazuje rządowi polskiemu, by dochody z monopolu były trzy razy większe od sumy potrzebnej do obsługi pożyczki. Innymi słowy rząd włoski wyznacza minimalną cenę sprzedaży wyrobów PMT.

Dodajmy do tego, że rząd włoski nie bardzo wierzył swojemu partnerowi, że dotrzyma wszystkich tych kolonialnych warunków (obawa była płonna — dotrzymywał ich skrupulatnie). Oddzielny punkt umowy przewiduje, że rząd polski zobowiązuje się utrzymywać stałego przedstawiciela rządu włoskiego, który ma prawo wglądu do ksiąg Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Do tej kategorii zobowiązań Polski należy jeszcze punkt, mocą którego Banca Commerciale Italiana zostaje agentem finansowym rządu polskiego na Włochy, czyli: każda transakcja Polski na terenie Włoch może się odbywać tylko za pośrednictwem tej grupy kapitału.

Skandal z dostawami

Odwołaliśmy się przedtem do cierpliwości czytelnika — otóż umowa przewidywała jeszcze dalsze punkty hańby.

Pp. Ugo i Folco Pecchioli uzyskali monopol na dostarczanie do 1944 roku 60 procent dostaw importowanego do Polski surowca tytoniu, tj. z każdych 100 kg sprowadzanego do Polski tytoniu, Polska musiała 60 kg zakupować za pośrednictwem braci Pecchioli i po cenach dyktowanych przez braci Pecchioli.

Mało tego: i z pozostałymi 40 procentami sprawa nie była prosta: na 20 procent PMT musiał ogłaszać przetarg, przy czym przy równych warunkach pp. Pecchioli mieli znów pierwszeństwo w sprzedaży, tak, że właściwie tylko 20 procent importu monopol mógł nabywać na wolnym rynku.

Ażeby zrozumieć, co ten warunek oznacza, trzeba wiedzieć, jaki procent zapotrzebowania tytoniu importowaliśmy wówczas. Odpowiada na to pytanie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli za r. 1925:

„Produkcja Monopolu Tytoniowego opiera się prawie wyłącznie na surowcach zagranicznych, które stanowiły w 1925 r. 97 procent wszystkich surowców, przerobionych przez fabryki monopolowe“.

Rezultat był taki, że każdy człowiek, który zapalał papierosa w owym czasie w Polsce, płacił zań:

1) zwrot pożyczki Mussoliniego,

2) odsetki za pożyczkę Mussoliniego,

3) na fundusz rezerwowy dla Mussoliniego,

4) na zarobek fabrykantów włoskich za surowiec tytoniowy.

A zarobki fabrykanckie były niezgorsze. W. Mateńko oblicza w swojej pracy „Zagadnienia monopolów skarbowych w Polsce“, wydanej w r. 1939, że w latach 1932-33 Polska płaciła za włoski tytoń o 100 procent drożej niż za analogiczny tytoń z innych krajów. Sanacyjny sprawozdawca budżetowy Hutten-Czapski, omawiając wykonanie budżetu za r. 1935, powiada, że za surowce włoskie w latach 1929-1933 przepłaciliśmy 10 milionów zł.

To jeszcze nie wszystko: PMT chwilami nie korzystał w całej umownej wysokości z pośrednictwa Włochów — wtedy płacił kary. Otóż w latach 1933-1935 kary te wyniosły 3.364 tys. zł, za co można byłoby nabyć na rynkach światowych 1.250 tys. kg. tytoniu!

Jak mogło dojść do tego łajdactwa

Każdy człowiek, który czyta o dziejach tej „pożyczki“ zastanawia się, jak mogło dojść do tego łajdactwa. Na pytanie to odpowiada autor pracy w języku niemieckim „Die Auslandsverschuldung Polens“ (Zadłużenie zagraniczne Polski), wydanej w 1936 r., Walter Grünfeld.

„Między Banca Commerciale a Warszawą istniały stare personalne i bankowe powiązania, które ułatwiły wszczęcie rokowań w sprawie pożyczki“.

O tych osobistych powiązaniach ministra Zaleskiego i domu Toeplitzów pisaliśmy na początku. Rezultatem „powiązań“ ludzi rządzących wówczas Polską było wyprzedawanie kapitałowi zagranicznemu wszystkiego co dało się wyprzedać. Pisze na ten temat cytowany już przez nas liberalny ekonomista burżuazyjny prof. Tennenbaum:

„Dochody celne, dochody z Monopolu Tytoniowego i majątek Monopolu Tytoniowego, dochody kolejowe, dochody z akcyzy cukrowej i dochody z Monopolu Zapałczanego służą przede wszystkim na zabezpieczenie opłaty odsetek i rat od pożyczek zagranicznych“ — i dodaje złośliwie: „Trzeba... stwierdzić, że hipoteka państwa polskiego jest poważnie opisana“.

*

Nie dziwimy się, że „pożyczka“ tytoniowa nawet w gronie wtajemniczonych przed wojną zyskała sobie miano parszywej, ale podobny haracz, jak ta pożyczka, nakładały na Polskę i obie pożyczki kreugerowskie i amerykańska pożyczka tzw. dillonowska i pożyczka stabilizacyjna z 1927 roku i francuska kolejowa z 1931 r. Cena tych pożyczek, których chwałę głosili autorzy i ich płatni pismacy, była Polska. Ciężar tych pożyczek, za które bogacili się zagraniczni kapitaliści i polscy macherzy, którzy na przemian byli ministrami lub bankierami — ponosiły masy pracujące Polski.

---

*) Patrz: „Trybuna Ludu“ nr 81 i 82 z 22 i 23 III 1951 — art. „Afera żyrardowska w latach 1923—1936 oraz nr 100 z dnia II IV — art. „Jak oddano Kreugerowi monopol na polskie zapałki“

*) Cytuję za prof. H. Tennenbaumem: „Struktura gospodarstwa polskiego“, t. II, Warszawa, 1935.